Nr. 283. Wtorek, 14 Grudnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 27 listopada r. b. mianował dr. Wiktora Mikuleckiego szefem sekcji w Ministerstwie Skarbu.

Minister Robót Publicznych zamianował rozporządzeniem z dnia 30 listopada 1920 r. L. 38635/3322/1/1:

A. w obrębie Okręgowej Dyrekcji robót publicznych we Lwowie starszymi referentami z poborami według VI. st. służbowego:

1. radcę leśnictwa, inż. Stanisława Hubickiego,

2. radców budownictwa, inżynierów Stanisława Tymińskiego, Władysława Heyzmana, Zygmunta Woroszyńskiego, Karola Hoszowskiego, Leonarda Kwaka, Wiktora Tołłoczkę, Mieczysława Marka, Stanisława Melcherta, Gustawa Müldnera, Włodzimierza Bojeckiego, Kazimierza Sawickiego, Ludwika Skórskiego, Władysława Pietrowskiego;

B. w obrębie Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w Krakowie: starszymi referentami z poborami według VI. stopnia służbowego radców budownictwa inżynierów Józefa Ramsa, Władysława Kowalskiego, Teofila Wszelaczyńskiego, Kazimierza Hubera, Adama Semkowicza, Władysława Pirgę, Karola Morawa, Szymona Gołowina a rosp. z dnia 15/XI. 1920 r. L. 34883/2643/I/1. w obrębie Okręgowej Dyrekcji reg. rzek żeglownych, Okręg IV. w Krakowie starszym referentem z poborami według VI. stopnia służbowego radcę budownictwa, inż. Antoniego Nowakowskiego.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszych państw. lekarzy weterynaryjnych Stefana Dyndowicza z Rohatyna do Łańcuta a Augusta Krügera ze Starego Sambora do Rohatyna.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszych lekarzy weterynaryjnych Michała Małeskiego ze Złoczowa do Nowego Targu a Władysława Miecika z Grybowa do Złoczowa.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. poczmistrza Aleksandra Siengalewicza oficjałem pocztowym z upoważnieniem X. stopnia służbowego urzędników państwowych w Brzeżanach.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł asystenta pocztowego Włodzimierza Kozakiewicza ze Starego Sambora do Radomyśla wielkiego.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 15 listopada 1920 r.

w przedmiocie przejęcia spraw i majątku Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników przez Urząd Emigracyjny.

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 4 listopada 1920 roku w przedmiocie uregulowania spraw dobrowolnej i przymusowej migracji ludności (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 108 poz. 707) Rada Ministrów, na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zarządza, co następuje:

§ 1.

Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, jako jednostka administracyjna, przestaje istnieć z dniem 1 grudnia 1920 r.

§ 2.

Wszystkie zadania, czynności, urządzenia i środki działania Urzędu, wskazanego w § 1 objęte dekretem o utworzeniu Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników z dnia 30 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. P. P. z 1919 r. Nr. 3 poz. 84), jakoteż wszystkiemi późniejszemi rozporządzeniami w tym przedmiocie z dniem 1 grudnia 1920 r., przekazuje się Urzędowi Emigracyjnemu przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej,

§ 3.

W czasie między 1 grudnia 1920 r. a 1 lutego 1921 r. dotychczasowy Komisarz Generalny Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników przekaże wszystkie urządzenia, środki działania, oraz cały majątek ruchomy i nieruchomy tego urzędu — Urzędowi Emigracyjnemu.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) *E. Pepłowski.*

Rozporządzenie

Ministra Aprowizacji uchylające rozporządzenie w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem, seradelą i ich przetworami.

Rozporządzenie z dnia 28 września 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 95 z r. 1920 poz. 632) w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem, seradelą i ich przetworami z dniem 1 grudnia 1920 roku traci moc obowiązującą.

Minister Aprowizacji:
(—) *St. Śliwiński.*

(Dz. Ust. Rz. P. z dnia 30 listopada 1920 r., Nr. 169, poz. 719).

Rozporządzenie

Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego

z dnia 30 listopada 1920 r.

w przedmiocie uruchomienia okręgowych urzędów ziemskich.

Na mocy art. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 października 1920 r. w przedmiocie utworzenia okręgowych urzędów ziemskich na ziemiach b. Królestwa Kongresowego i b. zaboru austrjackiego (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 103 poz. 685) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z dniem 1 grudnia 1920 r. uruchamia się okręgowe urzędy ziemskie w Warszawie, Łomży, Białymstoku, Płocku, Piotrkowie, Kaliszu, Radomiu, Kielcach, Lublinie, Siedlcach, Krakowie, Przemyślu i Lwowie na zasadach zawartych w ustawie o organizacji urzędów ziemskich z dnia 6 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 70 poz. 461).

§ 2. Dotychczasowi prezesi komisji okręgowych ziemskich, organizatorzy okręgowych urzędów ziemskich, oraz okręgowi delegaci Głównego Urzędu Ziemskiego w b. Galicji obejmują kierownictwo właściwyc

---

Aurelja Wyleżyńska. 37)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Janka, nie uchwyciwszy sztuczności w jego głosie, spojrzała nań pieszczotliwie, lecz szybko cofnęła się przed jego spojrzeniem. Źrenice Zygmunta były rozszerzone, płonęły niedobrym blaskiem. Przez głowę przemknęło jej jedno z najprzykrzejszych wspomnień dzieciństwa: takie oczy miał człowiek, który pierwszy wzbudził w niej pragnienie.

Nagle Zygmunt chwycił ją w ramiona i począł gorąco, namiętnie całować usta, oczy, szyję. Pocałunki jego były gwałtowne, urywane, jakby wargi szukały wciąż silniejszych podniet. Ręce tymczasem, szybko jak płomyki, biec poczęły po okrągłych ramionach, przez cienką materję paliły pieszczotą piersi. Utkwił w niej oczy, patrzył pytając i błagając zarazem:

— Januś!

— Nie, nie, jeszcze nie!

— Kiedy?

— Ja ci sama powiem...

— Kiedy, kiedy...

— Nie wiem, nie wiem. Ja ci sama powiem. — Gładziła jego włosy.

Zygmunt cofnął się spragniony innych pieszczot, przez twarz jego przeleciała burza krwi.

Januś... — szeptał.

Siedziała drżąca jeszcze, ale dziwnie spokojna. Powoli gasły w oczach jego ognie i głowa zmęczona opadła na kolana Janki. A ona, wodziła palcami po jego włosach, przelewając je, jak przed chwilą przelewało drobne, srebrne kropelki wody. Mówiła cicho, monotonnie, głosem matki, co kołysze dziecko do spokojnego snu:

— Mój maleńki, mój maleńki!

. . . .

Późno w noc bez słowa, wracali do domu. Już kilka kroków tylko dzieliło ich od hotelu.

— Janko, — zaczął nieśmiało — wiesz, że jutro muszę jechać do San Remo. Cały dzień się nie zobaczymy. Nic mi nie powiesz? Może się gniewasz?

Ona odwróciła ku niemu swą twarz pełną miłości, zawstydzona, a zarazem ponad wszelki wyraz szczęśliwa. Fala uczucia nad wyraz silniejsza, biła do wrót jej serca.

Zarzuciła mu ramiona na szyję. Patrząc w oczy, mając usta jego zawieszone nad swemi ustami, mówiła urywanym szeptem:

— Kocham ciebie... Ja też tak tęsknię do ciebie...

Zygmunt otoczył ją ramieniem, a ona padła na pierś jego, jak kwiat spragniony rosy-pocałunku.

W oddali jakiś głos cichy, miękki, śpiewał tylko dla nich starą piosnkę:

Quant'é bella giovinezza!
Ma si fugge tutta via,
Chi vuol esser lieto — sia,
Di doman non é certezza. *)

Jaki piękny czas młodości,
Lecz w zbyt szybkim mija pędzie,
Kto chce wesół być niech będzie,
Jutro stoi w niepewności.

(Przekład Julji Dicksteinówny).

XXIX.

Moja, moja! zeskakując ze stopnia tramwaju, witał Zygmunt Jankę.

Umówili się że będzie na niego czekać na drodze z San Remo, żeby spotkanie nie miało świadków. Wśród ostatnich blasków zachodu, szli wolno, jak dzieci trzymając się za ręce. Zygmunt patrzył na nią niepewnie i jakby z niepokojem lecz gdy podniosła swe oczy, taki w nich dojrzał bezmiar miłości, że mgła szczęcia zasnuła mu twarz całą.

— Moja, moja, powtarzał radośnie, że tak ją nazywać może, pieszcząc dźwiękami drogie słowo.

— Chodź, wskazał naścieżkę, biegnącą w bok od głównej drogi.

Po chwili znaleźli się pod osłoną skały która swą ścianą odgradzała ich jakby od całego świata.

Zygmunt chwycił Jankę w objęcia i począł gorąco całować. Pijany słaniał się ku jej stopom, ale po chwili usta jego głodne pocałunków, znów szukały jej ust.

— „Takiś ty nienasycony" — śmiała się Janka ponsowemi wargami, w których bił wciąż nowy, wciąż bardziej gorący strumień krwi.

Nagle Zygmunt jakby przypominając coś sobie rzekł głosem przytłumionym:

— Co się stało?

— Za parę dni muszę wrócić do kraju. Jance zdało się, że ktoś nagle wyrywa jej z rąk skarb nakoniec zdobyty, uważan już za swą niepodzielną własność.

— Rozstaniemy się i znowu — zawołała z rozpaczą w głosie.

— Co mówisz? Jak możesz tak mówić? Ty wiesz dobrze... Może dotąd nie byliśmy godni swej miłości, może dlatego błądziliśmy, by teraz, tem lepiej ją ocenić...

— Boję się, mówiła tuląc się do niego. Dreszcz przeszedł po jej ciele. Twarz w zapadającym mroku była bladą, zastygłą w bólu.

— Nie bój się, nie bój, mówił miękko. Wrócisz do Warszawy i znów będziemy razem. Ty sama dobrze wiesz, czem się stałaś dla mnie.

— Ty przecież jesteś taki... skarżyła się jemu, na niego samego.

— Chcesz mówić jakim byłem. We mnie tylo zmian zaszło, wierz mi dziecko. Powiem ci prawdę. Gdy cię po raz pierwszy zobaczyłem, wydałaś mi się ponętnym kwiatem, po który chciałem sięgnąć, nie myśląc, że go złamać mogę. Byleby tylko dla mnie rozkwitł w całej pełni, byleby na me usta spadł jego puch i żebym ja pierwszy mógł wypić jego słodycz.

Nie wahałbym się wtedy... Mówię ci szczerze. Ale dziś, gdy cię pokochałem. Teraz przecież jesteś moją panią...

„I mogłaby co chce zrobić ze mną..."

— Może dobrze się stało, żeśmy się wtedy rozstali?

— Nie, rzekł cicho, ze smutkiem. I tobie byłoby lepiej, maleńka moja

— Nie mówmy o tem, szepnęła Janka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

***) Z „Trionfo" Wawrzyńca Wspaniałego.**

okręgowych urzędów ziemskich z dniem ich uruchomienia.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:

(—) *T. Wilkoński.*

W dzisiejszej *Gazecie Lwowskiej* ogłoszone jest obwieszczenie Namiestnictwa o zarządzeniach policyjno-weterynaryjnych z powodu księgosuszu w Małopolsce.

Z Rygi.

Prace polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej postępują pomyślnie naprzód. Prace komisji terytorjalnej zbliżają się ku końcowi. Komisja polityczna i wymiany jeńców spodziewają się zakończyć prace jeszcze w grudniu b. r. Jedynie komisja ekonomiczna przeciążona jest pracą. W celu przyspieszenia działalności tej komisji utworzone będą podkomisje, które przygotowywać będą materjał.

Z komisji rolnej.

Komisja rolna poddała ponownej redakcji projekt ustawy o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzplitej Polskiej, — oraz o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. Artykuł drugi I. ustawy sformułowany w porozumieniu z przedstawicielami Rządu, opiewa:

Z mocy niniejszej ustawy mają być również przejęte na własność Państwa ziemie prywatne: a) w całości przez właściciela opuszczone i gdy właściciel lub osoby przedstawiające jego prawa, nie wrócą do swoich siedzib przed 1 kwietnia 1921. b) Części, stanowiące nadwyżkę ponad 400 ha ogólnego obszaru jedynego zabudowanego folwarku, który winien być właścicielowi pozostawiony, gdy właściciel lub osoba, zastępująca jego prawa jest obecna, lub przed 1 kwietnia 1921 do siedziby wróci; c) części niezabudowanych obszarów właścicielowi pozostawionego, o ile w rok po zawarciu pokoju z Rosją nie została zagospodarowana. Właścicielom, co do których zostaną dostarczone dowody, że nie mogli powrócić na skutek internowania lub zostali wywiezieni przez obce władze, winna być pozostawiona możność utrzymania jednego folwarku, nieprzekraczającego 400 ha powierzchni.

Art. 12 projektu ustawy o nadaniu ziemi, sformułowany w porozumieniu z Rządem, opiewa: Ministerstwo spraw wojskowych i Oddziały wojskowe mają obowiązek współdziałania z G. U. Z. w technicznym rozdziale ziemi, na poszczególnych żołnierzy w ramach przepisów wykonawczych do niniejszej ustawy pod kierownictwem i kontrolą powiatowych komitetów nadawczych względnie ich organizacji, G. U. Z. i Ministerstwa rolnictwa.

Wyjaśnienie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W kilku pismach ukazał się przedruk nagłego wniosku posła Zamorskiego, zgłoszonego dnia 17 listopada 1920 r. na plenum Sejmu Ustawodawczego. Nie wchodząc w bieg tej sprawy w organach Sejmu, uważamy, że przedruk tego wniosku źle poinformował społeczeństwo o istocie organizacji „Związek Strzelecki“ i uważamy za konieczne złożyć następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, jakoby władze wojskowe ostatniemi czasy zaczęły organizować Związek Strzelecki, natomiast prawdą jest, że Związek Strzelecki istnieje i rozwija się na zasadzie ustawy zatwierdzonej w roku 1919 dnia 29 listopada przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Nieprawdą jest, jakoby Związki Strzeleckie miały charakter bojówki partyjnej, natomiast prawdą jest, że Związki Strzeleckie dążą do rozpowszechnienia wśród jaknajszerszego ogółu, bez względu na przynależność partyjną, wiadomości, potrzebnych do skutecznej i umiejętnej obrony Ojczyzny i że w okresie najcięższym dla Państwa Polskiego (w sierpniu r. b. Związki Strzeleckie oddały wszystkich zdolnych do noszenia broni członków swoich do oddziałów na front.

Nieprawdą jest, jakoby związki Strzeleckie były organizacją polityczną, natomiast prawdą jest, że prowadzą wszędzie pracę obywatelską i kulturalną, zakładając czytelnie i kursy dla analfabetów, kluby wiejskie i robotnicze, Towarzystwa śpiewacze i t. p. szerząc zdrowe zasady higjeny wśród ludności wiejskiej, oraz rozwijają działalność wychowawczą za pomocą ćwiczeń wojskowych, wykładów, instrukcji, jak również wydawnictwa odezw, książek i broszur. (Patrz książeczka „Obrona Ojczyzny“, „Regulamin wewnętrzny i inne).

Nieprawdą jest, jakoby organizacja Związków Strzeleckich była tajną, spiskową, natomiast prawdą jest, że Związki Strzeleckie działają zupełnie jawnie, że mają wszędzie lokale własne, powszechnie znane, że działalność ich podlega wszędzie ścisłej kontroli lokalnych władz wojskowych i politycznych i że odbywają zebrania na zasadach ogólnych dla Stowarzyszeń.

Nieprawdą jest, jakoby Związki Strzeleckie były organizacją czysto wojskową, natomiast prawdą jest, że są organizacją obywatelską, mającą na celu władzom wojskowym tworzenie rezerwy wojskowej licznej, karnej, wyćwiczonej i spisanej szczegółowo w każdej miejscowości w odpowiednich księgach z potrzebnemi wojskowości adnotacjami.

Co do rzekomego zarzutu, że jesteśmy dalszym ciągiem „Strzelca“ z przed wojny światowej, to z dumą stwierdzamy, iż rzeczywiście uważamy się za spadkobierców tej ideji twórców i kierowników dawnego „Strzelca“, która dążyła do zdobycia i utrwalenia Niepodległości Narodu Polskiego własnemi siłami, własną krwią, pracą i ofiarnością.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego w Warszawie.

Wacław Sieroszewski, A. Lewandowski, Dr. K. Dłuski, T. Niedzielski, Malski, Antoni Zwierzyński, Wł. Mech, Helena Składowska, Szalay, Antoni Langer, T. Szturm de Sztrem, Lubiński, pos. Romuald Wasilewski, pos. Woźnicki, Tad. Kubnke, Ks. Mech.

Nasze sprawy.

* Polskie pisma górnośląskie ogłaszają następujący komunikat polskiego komisarjatu plebiscytowego:

Odbywają się teraz przygotowawcze prace w sprawie przejęcia kolei żelaznych po zwycięskim plebiscycie na rzecz Rządu polskiego. Większość pracowników kolejowych zarówno Polacy jak i Niemcy gotowi są pozostać na zajmowanych dotąd stanowiskach, niektórzy kolejarze mają jednak wątpliwości, czy w służbie polskiej będą mieli zabezpieczone swoje dotychczasowo nabyte prawa. Wobec tego polski komisarjat plebiscytowy z upoważnienia Rządu polskiego podaje do publicznej wiadomości, że pracownikom kolejowym, którzy przyjęci zostaną na służbę polską zagwarantowane zostaną wszelkie prawa z dotychczasowego stosunku służbowego.

* Pisma niemieckie podają depesze z Berlina, iż poseł Hoffmann wniósł w Sejmie interpelację, w której twierdzi, że Rząd polski wysłał na Górny Śląsk mnóstwo akademików, którym komisja koalicyjna pozwoliła na nauczanie w szkołach górnośląskich. Interpelacja domaga się interwencji w tej sprawie ze strony urzędu pruskiego.

* Prezydent Ministrów i Minister skarbu udali się wczoraj do Poznania. Towarzyszą im pp. Studziński i Sokalski.

* Komisja wojskowa Ligi Nar., której powierzono opracowanie szczegółów wojskowej obrony Gdańska, zaproponowała Lidze Nar., aby nałożono na Gdańsk obowiązek ufortyfikowania swoich granic od strony Prus wschodnich i morza. Granice te mają być obsadzone przez wojsko polskie. Rada Ligi Nar. odroczyła dyskusję nad tą sprawą do posiedzenia piątkowego.

* W związku z kryzysem węglowym w Łodzi, wskutek czego stanęły wszystkie fabryki p. Maszkiewicz z partji robotniczej interwenjował wczoraj u prezydenta Ministrów i Ministrów Skulskiego, Przanowskiego i Popławskiego. Państwowy Urząd węglowy zobowiązał się wysyłać po 150 wagonów dziennie do Łodzi. Odpowiednie polecenie dano telefonicznie Sosnowcowi.

* Ze sfer urzędowych komunikują, że obywatele polscy, służący w korpusie syberyjskim, którzy złożyli swoje depozyty w dawnych legljonach czesko-słowackich, mogą je obecnie podejmować. W tym celu obywatele polscy winni się zgłaszać i udowadniać swoje pretensje w konsulacie polskim w Pradze.

* Z inicjatywy ekspozytury wydziału aprowizacyjnego w Krakowie, odbyła się onegdaj w ekspozyturze pod przewodnictwem radcy ministerjalnego dr. Lewickiego konferencja przy współudziale delegata ministerstwa aprowizacji i reprezentantów innych interesowanych władz w przedmiocie sposobów kontroli wywozu artykułów żywności do powiatów zagranicznych, w celu utrudnienia uprawianego w tych powiatach przez zorganizowane szajki przemycania tych artykułów zagranicą. W ciągu dyskusji oświadczono się przeciwko stosowaniu półśrodków, jak n. p. ograniczenie wywozu do powiatów pogranicznych, stwierdzono natomiast, że przemytnictwu zapobiedz może jedynie rozciągnięcie na granicy Państwa gęstego kordonu zorganizowanej odpowiednio straży. Stwierdzono dalej, że w ostatnich dniach pojawiają się w Wielkopolsce liczni agenci firm prawdopodobnie berlińskich, którzy zakupują po niezwykle wysokich cenach środki żywności niewątpliwie w celu przemycania ich do Niemiec. Ekspozytura aprowizacyjna poczyniła natychmiast zarządzenia celem zapobieżenia tej zbrodniczej akcji.

* Komisja graniczna przy wyznaczaniu granicy wolnego miasta Gdańska z Polską i Prusami wschodnimi pracowała przy udziale przedstawicieli miasta Gdańska pp. Sahma i Schwarza, którzy przy oznaczaniu granicy polsko gdańskiej stawiali jak najszersze żądania na korzyść miasta Gdańska. Zupełnie inaczej zachowywali się Niemcy Gdańscy przy wyznaczaniu granicy Gdańska z Prusami wschodnimi. Przedstawiciele niemieccy komisji granicznej żądali pozostawienia całego Nogatu Niemcom, aby granica szła lewym brzegiem Nogatu, te żądania i wiele innych.

Czechy zagrożone.

Pravo Lidu ogłasza proklamację komisji wykonawczej partji czeskosłowackiej i socjalno demokratycznej, uchwaloną na zgromadzeniu mężów zaufania a wystosowaną do wszystkich robotników Pragi.

W proklamacji powiedziano: Komuniści chcą wywołać wojnę domową ku hańbie naszej młodej Republiki. Dziś nie chodzi o dom ludowy i jego drukarnię, dziś idzie o pierwszy atak na republikę, dziś chodzi o to, czy ma się rozpocząć strajk generalny, który ogłosili komuniści, czy ma się rozpocząć morderczy bratni bój. Dziś chodzi o to, aby robotnikików czeskich i ich świętą sprawę obronić przed katastrofą, okazać całemu światu, że nasza republika stoi silnie i że wszelkie zakusy i porywy na jej całość zostały już w zarodku zniweczone. Komuniści muszą poznać, że swego dzieła niszczenia u nas nie przeprowadzą. Żaden rozsądny robotnik nie może się dać użyć jako narzędzie dla komunistycznych celów, żaden uczciwy czeski obywatel nie śmie ku tym złoczyńcom wyciągnąć pomocnej ręki.

8)

Antinous w aksamitnym berecie.

(Ciąg dalszy).

Mimo to wszystko Wilde nie miał pieniędzy. Renta żony była nazbyt szczupłą dla jego apetytów i jego zamiłowania do wystawności. Tournée po Anglji z odczytami znudziło go, nie przynosząc zbyt wielkich korzyści materjalnych. W tym czasie zaproponowano mu stanowisko redaktora w miesięczniku kobiecym *Woman's world.*

Tylko rozpacz mogła go skłonić do przyjęcia tej propozycji. Starał się nadrabiać miną i opowiadał z dziecinną emfazą, że płaci współpracownikom złotą gwineę od strony. Wymagał zaś jasnego stylu i dokładnej interpunkcji. Sam pisał niewiele i nudził się tem śmiertelnie. Czytywał cnotliwe powieści i nie pozwalał sobie na żadne złośliwości w sprawozdaniach. Urządzał się chytrze i do kilku słów oceny wycinał na chybił-trafił całe stronice cytatów.

Przyszły autor „Intentions“ poruszał tak niezwykłe problemy, jak „brak posłańców“, „maszyny do pisania i stenografja a kobiety“ Aha! prawda — raz napisał „o fascynującej“ książce Lefebvre'a: *Histoire de la broderie et de la dentelle.* Entuzjazm jego wywołał z pewnością serdeczne echo w gronie jego pięknych prenumeratorek.

Ale męka to była okropna. Musiał mieć godziny urzędowe i przestrzeganie ich wydawało mu się szatańskim pomysłem. Miał wrażenie, że zatraci w tem biurze zmysł do życia i piękna, który rozwija się tylko w epikurejskiem lenistwie. Na domiar wszelkich katuszy w tej „fabryce literackiej“ nie wolno było palić.

Palić nie wolno! Było to stanowczo więcej, niż mógł Wilde przenieść. Miał bowiem pełną uwielbienia namiętność do owej μονόχρονος ἡδονή, którą daje dobry papieros. Paweł Verlaine z wizyty u Wilde'a zapamiętał tylko, że ten elegancki pan wypalił w czasie jego bytności trzydzieści kilka papierosów o złotych naustkach i odurzającej woni opjum. Na jego biurku stała wielka czasza, zawsze pełna popiołu i opałków, a w szufladzie uszeregowane rzędem leżały papierosy, których miał pod ręką najmniej tysiąc.

Porzucił tedy niefortunną redakcję i jednocześnie odkrył źródło, które aż do chwili katastrofy płynęło strugą złota. Były to jego dramaty. Cokolwiek się powie o jego dramatach należały one do najświeższych, najbardziej żywych płodów z tego zakresu w ówczesnej literaturze angielskiej. Londynowi podobały się bezmiernie. Grano je jednocześnie w trzech największych teatrach, powtarzano z początkiem, z końcem i w środku każdego sezonu i publiczność nigdy nie miała ich dosyć. Pod swoją sławę podrzucił teraz solidną epokę bogactwa. Miał dochodu osiemdziesiąt tysięcy funtów rocznie, czyli dwa miljony franków. Mógł żyć nie tylko w dostatku, ale w przepychu. Bezpośrednio przed procesem nie miał już długów z tej prostej przyczyny, że przy całej swej rozrzutności nie mógł stracić tego, co mu jego literatura przynosiła.

Sztuki jego oceniają zazwyczaj nader surowo. Zestawiają go zwłaszcza z drugim Irlandczykiem, rówieśnikiem jego, Bernardem Shaw'em i wówczas sąd wypada dla Wilde'a szczególnie krzywdząco. Mniemanie to nie jest pozbawione słuszności. Wilde okazuje się we wszystkich kwestjach literackich i artystycznych takim przodownikiem, że jego dramaty muszą zadziwiać konserwatyzmem środków, jakiemi się w nich posługuje.

„Wachlarz Lady Windermere“, pierwsza jego i najlepsza sztuka (*one of the best specimens of comedy of the year*, jak się wyraziła krytyka), „Kobieta bez znaczenia“, „Mąż idealny“ i „Jak ważną rzeczą jest być poważnym“ — mają jednaką technikę, opartą o staroświeckie rekwizyta: podsłuchanie, komedja omyłek, przypadkiem znaleziony list i t. p. Akcja zazwyczaj postępuje słabo naprzód, a rozwiązanie jej jest raczej prymitywne. Wszystko to zaś razem ubiera wilgotna szata sentymentalności, okrutnie nieraz podejrzanego gatunku. Budowa sztuk jest również słaba. Tego jednakże można się było spodziewać, albowiem Wilde był zdecydowanym wrogiem wszelkiej systematyczności i utwór równie zwarty, jak „Salome“ mógł powstać jedynie w chwili prawdziwego natchnienia, od jednego rzutu.

„Wszystko, co się dzieje w rzeczywistości — powiada Wilde — jest dla artysty bez znaczenia. Prawdziwe uczucia wytwarzają kiepskie wiersze. Być naturalnym znaczy być nazbyt rozsądnym, a być nazbyt rozsądnym, znaczy nie być artystą“. On nie chce być ani naturalnym ani prawdziwym ani rozsądnym. Zawiesza akcję swoich dramatów w powietrzu i nie tai, że jest mu ona obojętną. Nudzi go tak, jak wogóle życie codzienne go nudzi, zwłaszcza życie tych, co jedzą, śpią, rodzą dzieci, zajmują się polityką. Pisarzowi francuskiemu Gide'owi nie mógł wybaczyć, gdy ten rozpowiadał mu o zwyczajnym trybie życia, jakie prowadzi. Mówić o tem jest niedelikatnością, brakiem taktu.

Ośrodkiem sztuk Wilde'a jest djalog. Tu jest on mistrzem, któremu niewielu znajdzie się równych. Djalog Wilde'a ma w sobie wartkość i słodki szmer fontanny. Pełen jest paradoksów i aforyzmów, które unoszą się w wonnej atmosferze salonów, jak złote pszczółki. Dowcip tryska bogaty, samorzutny, beztroski, subtelny. Autor drwi i szydzi z publiczności, która bawi się, widząc na scenie wykwintnych panów w przepysznem środowisku. On igra ze wszystkiem swobodnie i wesoło. Myśl i słowo to dwie błyszczące kule, które żongler-dramaturg podrzuca w górę, a one bawią oczy swym blaskiem i mienią się wszystkiemi barwami tęczy. Z dramatów Wilde'a każdy może brać co chce. Publiczność angielska wydłubywała z nich to, co tam było najgorsze: ich życie burżuazyjno-sentymentalne i bawiło się widokiem kolorowych rakiet, albowiem o nic tak nie jest trudno na scenie angielskiej, jak o rozigranego Fauna.

Anglja dumna była z tych sztuk, które odrazu cofnęły wstecz cały starszy i nowszy repertuar francuski.

Oskar Wilde był zatem szczęśliwy, syt sławy i zamożny. Podziwiał go Londyn, biegł za nim Paryż, gdy się po bulwarach przechadzał w futrze o zielonem pokryciu, ze słonecznikiem w ręce i laseczką z kości słoniowej, ozdobioną wielkim turkusem. Na ukochanem przez France'a Quai Voltaire w hotelu „Voltaire“, miał stałe apartamenty, z przepychem urządzone. Lubił Paryż i z terasy *Café de la Paix* widział swego „Sfinksa bez zagadki“. Bywał częstym gościem w domu Victora Hugo i otaczał się znakomitościami świata. W *Café d'Orsay* gawędził z Bourgetem, a w teatrze oddawał hołdy „boskiej“ Sarze, odbierając wzamian spojrzenia, pełne zachwytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Parandowski.

Czesko-Słowacka Republika pisze, że państwo nie ustąpi przed dziecinnym wrzaskiem, wywołanym niezgodnością i nierozwagą. Rząd wezwie do pomocy wszystkie zdrowo myślące żywioły, wszystkich robotników, które swój nowy społeczny porządek opierają na pracy i żmudnym wysiłku a robotników tych będzie o wiele więcej, niż niedorostków. Jeżeli komuniści chcą rozpocząć generalny atak na republikę czesko-słowacką, to odpowiedzialność za to poniosą sami.

Czas pisze: Podstawą każdego państwa, nawet gdyby to była najbardziej socjalistyczna republika, jest prawny porządek, a gdy się kto temu porządkowi przeciwstawia, musi ponosić następstwa swojego czynu bez względu na to, czy świadom jest jego rezultatu czy nie. W tem właśnie leży odpowiedzialność przywódców socjalno-demokratycznej lewicy, że nie pouczyła robotników, dopóki ci ich słuchali, iż przeciwstawianie się prawnemu porządkowi powoduje siłą faktu powstanie przeciw państwu, które się przeciwko temu będzie bronić i bronić musi, ale przeciwnie przywódcy ci robotników jeszcze podniecali. Droga gwałtu, którą lewica wybrała, nie doprowadziła do tego, gdyż republika silna jednością uchroni prawny porządek, który jest podstawą jej egzystencji.

Niemcy i Francja.

Matin donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagr. doniesiono, iż setki miljonów, które zostały przekazane Niemcom celem poprawy położenia materjalnego górników zagłębia Ruhr, nie zostały użyte w myśl swego przeznaczenia, lecz służyły na operacje urzędu skarbu. Prezydent ministrów Leygues oświadczył nadto, że Niemcy nie wypełniają swoich zobowiązań wobec Francji, podczas gdy budżet francuski na r. 1921 wykazuje zaliczkę 15 miljonów na rachunek Niemiec. Jestto położenie paradoksalne, które nie może dłużej trwać. Prezydent ministrów mówił długo o tem z Lloydem Georgem, który uznał słuszność tych uwag. Prezydent ministrów doniósł komisji, że nowa konferencja francusko-angielska odbędzie się za 2 lub 4 tygodnie.

Cziczerin w obronie Konstantyna.

Cziczerin zwrócił się do rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego z protestem przeciwko postępowaniu tych państw wobec Grecji. Nota zaznacza, że Rosja sowiecka nie czuje sympatji dla panujących i królów, sympatyzuje jednak z narodem, który stara się zrzucić ze siebie politykę narzuconą mu przez koalicję. Rosja sowiecka występuje w obronie Grecji w imieniu prawa samostanowienia wszystkich narodów, a nie w imieniu Rosji carskiej, która należała do mocarstw ochraniających Grecję.

Ze świata.

— *Humanite* we wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia komisji dla spraw zagr. Izby deputowanych nadmienia, że prezydent ministrów Leygues oświadczył, że resztki armji Wrangla nie będą zużytkowane, lecz że będzie się je żywić w dalszym ciągu przez uczucie litości. Na interpelację Leygues oznajmił, że Polska nie jest obecnie przez nikogo zagrożona. Polska potrzebuje pokoju i powinna się zajmować wewnętrzną organizacją kraju. Stanowisko agresywne mogło doprowadzić ją do katastrofy. Wobec tego Francja nie przestaje zalecać Polsce nieustannie rozwagę.

— Prośba Litwy o dopuszczenie jej do Ligi nar. została dziś odrzucona przez komisję V. Komisja ta oświadczyła, że z powodu stosunków, panujących w tem państwie, nie można dziś zgodzić się na przyjęcie go do Ligi nar. Litwa będzie jednak mogła brać udział w komisjach technicznych Ligi, podobnie jak inne państwa, którym przyjęcie na razie odmówiono.

— Krassin prowadzi z rządem angielskim rokowania w kwestji zniesienia blokady, oraz w sprawie zapewnienia, że rosyjskie przesyłki złota nie zostaną skonfiskowane na spłatę długów carskich.

— Rząd angielski ma zamiar zaprowadzić w Irlandji sądy doraźne.

— Komisja dla przyjmowania nowych państw zgodziła się na przyjęcie Bułgarji do Ligi nar. Natomiast odrzuciła wniosek przyjęcia w obecnych okolicznościach Estonji, Łotwy, Gruzji i Armenji.

— Parlament niemiecki powziął uchwałę w sprawie płac urzędników. Niemiecki związek urzędników żąda zastosowania dochodów do ogólnego położenia gospodarczego, odrzuca jednak na razie użycia ostatecznych środków jak n. p. strajku celem zmuszenia swoich żądań.

— *Times* w artykule wstępnym zajmuje się rozpaczliwem położeniem finansowem Austrji i mówią, że sytuacja Austrji nie da się złagodzić małymi środkami jak n. p. zastawieniem dzieł sztuki. Zagadnienie Austrji musi być radykalnie rozwiązane lub też zupełnie zaniechane, to ostatnie jednak jest niemożliwe.

— Parja republikańska zgłosiła w Izbie reprezentantów wniosek o dwuletnim zakazie emigracji Europy. Doniesienia z Waszyngtonu powiadają, że rząd zamierza zakazać wszelkie imigracji na 2 lata. Zarządzenie to ma na oku po pierwsze zatamowanie przypływu robotników europejskich, 2) wyłączenia imigracji japońskiej.

— Rząd argentyński pozwolił znów na wywóz zboża i mąki.

— W południowo zachodniej Irlandji został proklamowany stan oblężenia.

— Konstanty po otrzymaniu od rządu greckiego telegramu wzywającego go do powrotu zamierza wyjechać do Aten przez Wenecję i Rzym, a to prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

— Według urzędowych danych, rezultat plebiscytu wyraża się w następujących cyfrach: 999 954 za Konstantynem, 110.383 przeciw Konstantynowi, 1.062 białych kartek, a 1,190 głosów unieważnionych.

— Minister francuski pełnomocny wręczył prezydentowi Rhallisowi notę zawiadamiającą o cofnięciu przez Francję pomocy finansowej dla Grecji w razie restauracji Konstantyna.

Warszawskie Towarzystwo naukowe.

Wczoraj w pałacu Staszica odbyło się uroczyste zebranie doroczne Towarzystwa naukowego. Na zebranie to przybył Naczelnik Państwa, ks. Kardynał Kakowski, Marszałek Sejmu, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, zarządu miasta, organizacyj naukowych polskich i obcych, przedstawiciele literatury sztuki i prasy.

Wobec głosów prasy, wyrażających zdziwienie z powodu nieobecności przedstawicieli Rządu na sobotniem dorocznem zebraniu warszawskiego Towarzystwa naukowego, należy zaznaczyć, że Rada Ministrów odbyła tego dnia posiedzenie, trwające od godziny 5 po południu do 10 wieczorem, na którem omawiano między innemi tak ważne sprawy, jak organizacja marynarki wojennej i handlowej, oraz projekt rządu gdańskiego o zwrócenie się do Ligi Narodów celem przedłużenia terminu wyboru przewodniczącego rady portowej w Gdańsku o miesiąc. Ta ostatnia zwłaszcza sprawa wykluczała wszelką zwłokę z powodu terminu, upływającego 5 b. m.

Obrót w walucie zagranicznej.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie ogłasza: Po myśli rozporządzenia Ministra skarbu z 7 sierpnia 1920 Dz. U. R. P. P. nr. 73 poz. 205 dysponowanie z Polski za granicę i z zagranicy do Polski, oraz dokonywanie transakcji w granicach Państwa Polskiego sumami w walucie zagranicznej i dewizami, jakoto: zagranicznymi pieniądzmi i banknotami, czekami, przekazami, akredytywami, wekslami oraz wszelkiego rodzaju pozostałościami rachunkowemi, może być dokonywane jedynie za pośrednictwem banków dewizowych.

Osoby i instytucje, nieupoważnione do dokonywania samodzielnych transakcyj, wskazanych w art. 1 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Skarbu, mogą sprzedawać posiadane przez siebie dewizy i sumy w walutach zagranicznych jedynie bankom dewizowym lub ich komisjonerom (którzy obowiązani są w każdym poszczególnym wypadku kupna wylegitymować się sprzedającemu specjalną legitymacją), oraz nabywać potrzebne im sumy w walucie zagranicznej jedynie w bankach dewizowych.

Osoby i instytucje, które posiadają dewizy i sumy w walutach zagranicznych, obowiązane były do dnia 25 sierpnia 1920 zgłosić całą wysokość posiadanej sumy do Ministerstwa Skarbu bezpośrednio lub też za pośrednictwem jednego z banków dewizowych, przyczem sumy, nieprzeznaczone na pokrycie dozwolonych transakcji handlowych, miały być do dnia 10 września 1920 sprzedane jednemu z banków dewizowych.

Przechowywanie po nowyższym terminie dewiz i sum w walucie zagranicznej, nieprzeznaczonych na pokrycie dozwolonych transakcji handlowych, jest wzbronione.

Wszelkie uzyskane po zgłoszeniu powołanego na wstępie rozporządzenia Ministra Skarbu z jakiegokolwiekbądź tytułu przez osoby i instytucje prywatne, dewizy i sumy w walucie zagranicznej, winny być niezwłocznie stawiane do dyspozycji jednego z banków dewizowych.

Wywóz zagranicę dewiz i sum w walutach zagranicznych bez zezwolenia Komisji Dewizowej, względnie jej Komitetów Wykonawczych (we Lwowie dla Wschodniej Małopolski i w Krakowie dla Zachodniej Małopolski) jest wzbroniony.

Przepisy art. 1 do 7 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra skarbu dotyczą tych walut, których kursy są ustalone przez Komisję Dewizową względnie wspomniane Komitety Wykonawcze.

Wywóz za granicę marek polskich w kwotach przekraczających tysiąc (1.000) marek na jedną osobę i trzy tysiące (3 000) marek miesięcznie bez zezwolenia Komisji Dewizowej względnie Komitetu Wykonawczego jest wzbroniony.

Również wzbronioną jest sprzedaż za granicę wypłat krajowych (wypłaty na Warszawę, Kraków i t. p.) bankom dewizowym; sprzedaż wypłat krajowych może być dozwoloną jedynie za każdorazowem zezwoleniem Komisji Dewizowej względnie Komitetu Wykonawczego.

Przekroczenie powyższych przepisów pociąga za sobą wedle artykułu 15 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra skarbu, zmienionego rozporządzeniem Ministra skarbu z 16 listopada 1920, Dz. U. R. P. nr. 108 po 714 oprócz konfiskaty sum pieniężnych pozostających w związku z wykroczeniem, karę aresztu lub aresztu ścisłego do jednego roku i grzywny do stu tysięcy marek, lub jednej z tych kar.

Bankami dewizowymi we Lwowie są:

1. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, ul. Mickiewicza l. 9.
2. Akcyjny Bank Hipoteczny, ul. Akademicka l. 2.
3. Akcyjny Bank Związkowy, ul. Chorążczyzny l. 2.
4. Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Oddział we Lwowie, ul. Kopernika l. 21.
5. Bank Dyskontowy w Warszawie, Oddział we Lwowie, ul. 3 maja l. 14.
6. Bank kupiectwa polskiego, ul. Halicka l. 19.
7. Polski Bank Krajowy, ul. Kościuszki l. 11.
8. Polski Bank Przemysłowy, ul. 3 Maja l. 9.
9. Powszechny Bank kredytowy, ul. Jagiellońska l. 5.
10. Ziemski Bank kredytowy, ul. 3 Maja l. 5.

KRONIKA.

Lwów, dnia 11 grudnia 1920.

Kalendarz.

Wtorek, 14 grudnia.

Rzym. kat.: Nikaz.
Gr. kat.: Naum.
Słowiański: Sławiflora.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, rano, zachód o godz. 4 min. 0 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 9 stopni.

— **Izba Kontroli Państwa w Kielcach**, powołana do życia rozporządzeniem z dnia 17 stycznia b. r. (*Monitor Polski* 1920 r. Nr. 31) rozpoczyna swą działalność w dniu 15 b. m.

— **Koncesja.** Namiestnictwo nadało prawomocnie Magistrowi farmacji Władysławowi Dobrzańskiemu koncesję na otwarcie nowej apteki publicznej we Lwowie.

— **Kasyno i Koło liter. art.** odbyło w sobotę doroczne walne zgromadzenie członków, które otworzył dłuższem przemówieniem prezes dr. Vogel. Omówiwszy najważniejsze sprawy tego Towarzystwa, podniósł z naciskiem, że i nadal nie powinno się ono zacieśniać do życia wyłącznie klubowego ale żywotność swoją objawiać służbą narodową. Wyliczywszy główniejsze zadania ideowe, które Kasyno i Koło lit. art. w ciągu ostatniego czterolecia spełniło, wskazał na zapoczątkowaną a dotychczas nie zrealizowaną myśl utworzenia statutowego Związku inteligencji nie w celu wywołania jakiejś nowej walki stanowej, ale dla zapewnienia inteligencji i to w interesie Państwa tego stanowiska, jakie się jej należy, jako mózgowi narodowemu. Po odczytaniu sprawozdania wydziału, jakoteż komisji rewizyjnej, uchwalono na wniosek p. Rollego uznanie prezesowi i wydziałowi. Obszerniejszą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia wkładki miesięcznej, poczem uchwalono wniosek wydziału, ustanawiający opłatę miesięczną na 40 Mk. Przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano dr Vogla, wiceprezesami Stan. Kamieńskiego, prof. Tad. Obmińskiego i red. M. Rollego; przy uzupełniającym wyborze 11-tu członków wydziału, absolutną większość otrzymało jedynie 10 ciu.

Prezes dr. Vogel oświadczył, że dla dokonania wyboru brakującego jeszcze członka Wydziału, jako też komisji rewizyjnej, zwoła niebawem dalszy ciąg walnego zgromadzenia, zwłaszcza, że będzie ono musiało przedsięwziąć ponowny wybór prezesa, gdyż on wyboru nie przyjmuje. Odmowę przyjęcia dalszego przewodnictwa motywował dr. Vogel tem, że zapowiedział to już przed rokiem a obecnie na prowizoryczne postawienie swej kandydatury zgodził się jedynie pod przymusem interesu Towarzystwa, aby nie odraczać zwołania walnego zgromadzenia i uchwalenia podwyższenia wkładki. Gdy to się stało, do wydziału nie zostali ponownie wybrani ci wszyscy dawniejsi członkowie, na których współpracę liczył, czuje się zwolnionym i od prowizorycznego pełnienia obowiązków prezesa i wyboru bezwarunkowe nie przyjmuje.

Zgromadzenie zakończyło się omawianiem różnych życzeń członków. Z aplauzem przyjęto propozycję p. Rollego, aby w okresie świątecznym udać się do baraków przy ul. Janowskiej, dla złamania się opłatkiem z przybywającymi tam uchodźcami. Projekt art. rzeźb. Ondrzyńskiego o urządzenie wystawy, przekazano Wydziałowi do załatwienia, a na wniosek p. dr. Swisterskiego wyrażono jeszcze osobno podziękę bibljotekarzowi p. Oktawowi Borkowskiemu.

— **Handel z Ukrainą.** Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na przywóz z Ukrainy do Polski zboża, cukru i innych artykułów spożywczych, oraz koni. Zezwoleń udzielać będzie Okr. Urząd przywozu i wywozu we Lwowie, po każdorazowem porozumieniu się z Generalnym Delegatem Rządu.

— **Sąd doraźny w Warszawie** skazał wczoraj 39-letniego Edwarda Peters, urzędnika pocztowego na stanowisku konduktora pocztowego, za kradzież przesyłek amerykańskich, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

— **Komitet gwiazdkowy** zaprasza wszystkie panie chętne do pracy na posiedzenie gwiazdkowe, celem urządzenia Wigilji dla Żołnierza Polskiego Załogi lwowskiej, które odbędzie się we wtorek, 14 b. m. o godzinie 5 po południu w czytelni Miejskiego Muzeum Przemysłowego. *Strohnerowa, Powielowa*, Kpt. *Modelski.*

— **Przemiana urzędu pocztowego.** Z dniem 1 stycznia 1921 przemienia się urząd pocztowy Bachórzec na agencję pocztowo-telegraficzny i przydziela się do urzędu pocztowego Dubiecko, jako urzędu zbiorowego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— **Imka.** Wobec pojawienia się w prasie pogłosek o rzekomo nieprzychylnem traktowaniu „Imki" przez władze wojskowe, informują nas ze sfer kompetentnych, że władze wojskowe czyniły wszystko możliwe, aby pracę Towarzystwa poprzeć i ułatwić. Poważną jednak trudność stanowił brak lokalu, oddawane bowiem do dyspozycji „Imki" pomieszczenia z różnych powodów nie nadawały się do poszczególnych wymagań tego Towarzystwa.

Przeszkód ze strony władz wojskowych nie stawiano żadnych, owszem starano się iść Towarzystwu jak najdalej na rękę, w pełnem zrozumieniu istotnych dobrodziejstw, jakie wyświadcza Y. M. C. A. naszemu żołnierzowi.

— **Zbiórka.** We czwartek dnia 16 b. m. odbędzie się zbiórka na rzecz Zakładu sierót pod wezwaniem Serca Jezusowego.

Panie chętne do pracy uprasza się o pomoc. Puszki, odznaki i legitymacje będzie wydawać komitet dnia 15 b. m. w Kasie

szczególności, Jagiellońska 1, od godz. 3 po południu.

Za komitet: *Romana Berezowska, Michałowa Jorkaschowa, z Darowskich Stefanja Czajkowska.*

— Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza: W urzędzie Sniadowo, powiatu Łomżyńskiego, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

— Lwowska dyrekcja kolei państw. ogłasza: Z dniem 12 grudnia podejmuje się na szlaku Lwów-Sambor ruch pociągów osobowych Nr. 2113 (odjazd ze Lwowa 13 30) i Nr. 2114 (przyjazd do Lwowa 10 55).

— Bankiet japoński. 7 grudnia w salach poselstwa japońskiego w Warszawie odbył się bankiet na którym szef misji japońskiej kapitan Jamawaki podejmował Prezydjum Rady Narodowej polskiej dla Białorusi i Inflant oraz komitetu Obrony kresów wschodnich i delegacje ludności z Białejrusi przybyłej do Warszawy z terenów ujarzmionych przez bolszewików.

— Warszawski tajemniczy hrabia. Jak donosiliśmy, w Warszawie aresztowano pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych Alfreda hr. Łubieńskiego.

Otóż jak obecnie podają pisma warszawskie, młodzieniec ten stał się postacią zagadkową, szczególnie dla osób z rodu hr. Łubieńskich. Wręcz oświadczyły one podobne, że w rodzie hr. Łubieńskich nikogo, ktoby nosił imię Alfred i ktoby wywodził się z rodziców, o imionach, podanych przez uwięzionego, nie znają i nigdy nie słyszeli, aby taki istniał. Wobec tego sprawa nabrała cech zagadki, której też rozwiązaniem zajęły się władze wojskowe.

— Odczyty o Polsce. *Naród* podaje: Belgijskie ministerstwo oświaty organizuje szereg stałych odczytów, kursów przeznaczonych dla najszerszych warstw ludności a traktujących o Polsce.

— Strzały w parlamencie. Na wczorajszem posiedzeniu Izby belgijskiej nieznany człowiek dał z galerji pięć strzałów, aby zwrócić uwagę Izby na niesprawiedliwe traktowanie żołnierzy, którzy powrócili z niewoli.

— Zgon brata papieża. Wczoraj zmarł nagle admirał markiz Jan Antoni Della Chiesa, brat papieża, przeżywszy lat 67. Papież na znak żałoby odwołał wszelkie audjencje.

— Samobrona wielkiego kapitału. Konferencja kupców i bankierów w południowej części Stanów Zjednoczonych postanowiła ograniczyć do połowy roku 1921 produkcję bawełny. Na konferencji przemysłu tekstylnego w okolicy Nowego Jorku przewiduje się $22\frac{1}{2}$ proc. zniżki płac dla 300 tysięcy robotników.

— Opiekun dzieci Hoower wystosował odezwę do narodu amerykańskiego na rzecz dzieci europejskich, cierpiących nędzę i proponuje, aby każda rodzina urządziła nakrycie wigilijne dla nieznajomego gościa. Suma z tego nakrycia miałaby być użyta na rzecz dzieci europejskich.

— Walka z epidemją. Havas podaje, że odezwa wydana przez Ligę Towarzystwa Czerwonego Krzyża w sprawie zwalczania epidemji w Europie środkowej i wschodniej przyniosła 16 miljonów franków. Do sumy tej nie są wliczone fundusze złożone przez amerykański Relief Fund. Ponieważ jednak Liga uważa rezultat tych składek za niedostateczne postanowiła wydać ponowną odezwę.

— Komuniści w Pradze. Jak wiadomo swego czasu komuniści czescy obsadzili dom ludowy, będący własnością socjalistów warszawskich. W domu tym znajduje się także redakcja i drukarnia partyjna. Policja praska obsadziła wczoraj dom robotniczy twierdząc, że drukarnia bez kierownictwa fachowego nie może pracować. Personal drukarni zabarykadował się i oczekuje posiłków ze strony komunistów z Kładna. Przewódcy komunistyczni grożą różnemi represjami, między innemi zastanowieniem transportów węgla do Pragi.

— Złoto. *Daily Express* donosi o nadejściu do Anglji 5 miljonów rubli w złocie jako gwarancji handlu zamiennego Anglji i Estonji.

— O reformie rolnej. Z dziedziny aktualnej reformy rolnej wygłosi prezydent odbudowy dr. Raczyński we wtorek, 14 b. m. wykład o procedurze administracyjnej w sprawach reformy rolnej, w którym przedstawi tok całego postępowania w praktyce. Jest sprawą wielkiej wagi,ażeby nasz świat pracujący poinformowany był dokładnie o wszystkich fazach wykonania reformy rolnej i dlatego zapowiedź tego wykładu wywołała w sferach fachowych zrozumiałe zainteresowanie.

— Związek adwokatów polskich. We wtorek dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Tow. Politechnicznego odbędzie się wykład prez. dr. Raczyńskiego pod tyt. „Proceduralne przepisy reformy rolnej w praktyce".

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: Urząd podatkowy w Krakowcu 900 Mk.

Na Żołnierza polskiego: Urząd podatkowy w Krakowcu 200 Mk.

Na fundusz wdów i sierót po Żołnierzu polskim: Urząd podatkowy w Krakowcu 190 Marek.

Na Gwiazdkę dla chorych żołnierzy polskich: Urząd podatkowy w Krakowcu 1000 Marek.

Komunikat.

Zarząd Cukrowni w Chodorowie zawiadamia plantatorów buraków cukrowych, iż Rząd podwyższył:

1. tegoroczną cenę za buraki z Mk. 140 na 160,

2. zwiększył przydział cukru plantatorom z 20 na 30 kg. za 100 centnarów netto do Cukrowni odstawionych buraków.

Różnice wynikłe z podwyżki ceny za buraki, przekaże się w najbliższych dniach, wydawanie zaś cukru plantatorskiego odbywać się będzie w Magazynie Cukru Cukrowni Chodorowskiej w dniach od 13 do 18 grudnia 1920 w godzinach od 8 do 11 przed południem, za poprzedniem złożeniem gotówki w Kasie Cukrowni, licząc po Mk. 60 za 1 kg. cukru.

Przy tej sposobności zawiadamia się rolników Wschodniej Małopolski, że ze względu na niewielkie zapasy nasienia buraków cukrowych i nawozów sztucznych w Państwie Polskiem, zgłoszenia na przyszłoroczne plantacje buraków cukrowych przyjmować będzie Zarząd Cukrowni w Chodorowie najpóźniej do 31 stycznia 1921, a to dlatego, aby zapewnić na czas dostateczne ilości nasienia i nawozów.

W roku przyszłym uruchomioną będzie Suszarnia Wytłoków, plantatorowie będą mogli zatem otrzymywać suszone wytłoki.

W Chodorowie dnia 2 grudnia 1920.

Fabryka i Rafinerja Cukru Tow. Akc. w Chodorowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Poniedziałek 13 grudnia o g. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska", sztuka.

Wtorek 14 grudnia o godz. 7 wiecz. Wieczór baletowy. „Flet zaczarowany", „Nowelki taneczne", „Wieszczka lalek" Nowość.

Środa 15 grudnia o godz. 7 wiecz „Lakme", opera.

Czwartek 16 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska", sztuka.

Piątek 17 grudnia o godz. 7 wiecz. Wieczór baletowy po raz drugi.

Sobota 18 grudnia o godz. 3 30 po poł. „Zemsta", komedja.

Sobota 18 grudnia o godz. 7 wiecz. „Lakme", opera.

Niedziela 19 grudnia o g. 3 30 po poł. „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 19 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska", sztuka.

Poniedziałek 20 grudnia o g. 7 wiecz. Wieczór baletowy po raz trzeci.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe we wszystkich kierunkach.

Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo" urządza w dniu 20 grudnia b. r. w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego koncert, na którym wykona nadesłane na ogłoszony z wiosną b. r. konkurs utwory o następujących tytułach: „Pogoń", „Maj kona", „Modlitwa podczas bitwy", „Nie przychodź do mnie", „Kołysanka", „Obrona Lwowa", „Baśń ludowa", „Mazur", „Poranek letni", „Marsz zbojnicki", „Harfa".

Na konkurs nadesłano utworów 51. — Otwarcie kopert z nazwiskami kompozytorów i przyznanie trzech nagród oraz zaszczytnych odznaczeń nastąpi w czasie koncertu. W skład sądu konkursowego wchodzą: prezes Tow. Fontana, dyr. Walewski, dyr. Isakowicz, prof. Jachimecki, prof. Krzyształowicz, dyr. Barabasz i dr. Jendl.

Konsulat polski w Belgradzie.

(Polski rynek zbytu w Jugosławji).

Polskie sfery handlowo-przemysłowe nie zwróciły dotychczas należytej uwagi na rynek zbytu, jaki im się otwiera na Bałkanie, a w szczególności w Jugosławji. Dotychczas zostało przeprowadzonych zaledwie kilka transakcji handlowych między Polską a Jugosławją, które niestety podjęto przez ciężkie aparaty państwowe, niettylko nie utorowały drogi dla wspólnego handlu polsko jugosłowiańskiego, lecz z powodu wielkich strat wywołały niechęć do Jugosławji.

Próby te jednak nie powinny zrażać energicznych importerów i eksporterów, którzy przy odrobinie woli mogą uzyskać w Jugosławji podatny grunt dla swej działalności, tembardziej, że rynek jugosłowiański nie opanowały jeszcze na stałe żadne towary zagraniczne i każdy towar zagraniczny z łatwością może konkurować.

Handel i przemysł polski posiada w Jugosławji lepsze nawet widoki od innych zagranicznych, gdyż dotychczas nigdy się nie skompromitował, a firmy polskie, które przed wojną światową były w kontakcie z tut. firmami cieszą się dobrą opinją i popytem ze względu na solidność dostarczanych towarów.

Nie stoi też na przeszkodzie nawiązaniu wzajemnych stosunków handlowych kwestje polityczne. Gdyż Polskę i Jugosławję nic nie dzieli a raczej wspólność pochodzenia słowiańskiego silnie je łączy.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wśród jugosłowiańskich kół handlowo-przemysłowych coraz większe zainteresowanie handlem i przemysłem polskim. Prasa handlowa zawiera coraz więcej wzmianek i artykułów o handlu i przemyśle polskim. Ze wszystkich prowincyj Jugosławji coraz liczniej zgłaszają się kupcy i przemysłowcy o rozmaite informacje, tyczące eksportu i importu polskiego. Nadszedł więc najdogodniejszy i najodpowiedniejszy czas, aby te obydwa słowiańskie światy kupieckie zbliżyły się i weszły w bezpośrednie stosunki handlowe.

Pierwszym zasadniczym i nieodzownym krokiem do zapoznania jugosławiańskich sfer handlowo-przemysłowych z naszym handlem i przemysłem jest założenie przy Konsulacie Polskim w Belgradzie zbiorów (wystawy) prób wyrobów i surowców.

Bez takiego zbioru praca Konsulatów, operujących jedynie szczupłemi danemi, otrzymywanemi z Polski uciążliwą drogą pocztową, absolutnie nie jest w stanie w ten sposób zbliżyć do siebie obydwa światy kupieckie. Zbiory takie byłyby w dzisiejszych czasach, kiedy stosunki komunikacyjne są nader uciążliwe, jedynym środkiem do zapoznania jugosławiańskich kupców z naszymi wyrobami, którzy bez żadnych próbek mogliby przekonać się o jakości towarów polskich i wprost zawierać umowy o ich dostawę.

Za przykład, że przy odpowiedniej woli i energii można z łatwością opanować tut. rynek zbytu, niech służy akcja eksporterów węgierskich, podjęta w Serbji przed wojną światową. Mimo to, że Węgrzy wcale nie cieszą się sympatjami serbskiego narodu, przecież potrafili w niespełna rok zdobyć rynek serbski dla niektórych swoich produktów przemysłowych. Do akcji tej przystąpili w ten sposób, że założyli w Belgradzie swoje muzeum handlowe i konkurując jakością i niską ceną swoich wytworów, wyrugowali inne zagraniczne.

Jugosławja, jako kraj przeważnie rolniczy musi szukać u zagranicznych źródeł zaspokojenia swoich potrzeb na polu przemysłu. Polska zaś z łatwością może zaspokoić większość tych potrzeb eksportując rozmaite produkta fabryczne, jak n. p. wyroby żelazne, narzędzia, maszyny rolnicze, wyroby włókniste, trykotowe, szkło i porcelanę, skóry garbowane, cykorję, krochmal, sól, wszelkie produkty ropne i t. p. Wielki zbyt znalazłyby w Jugosławji n. p. artystyczne widokówki naszych malarzy, które z całą pewnością wytrzymałyby wszelką konkurencję z kartkami niemieckiemi, włoskiemi i francuskiemi, którymi jedynie rynek jugosławijański jest zapełniony.

Jugosławja zaś może eksportować do Polski wszelkie surowce, jak skóry wełne, tak potrzebne u nas garbniki, opium i rozmaite rudy i wszelkie środki żywnościowe jak: zboże, rośliny strączkowe, śliwki, powidła, tłuszcze, wędzone mięso, wino i t. d.

Rekapitulując powyższe, należałoby życzyć sobie, aby nasze sfery przemysłowo-handlowe zwróciły baczniejszą uwagę na rynek Jugosłowiański, co leży tak w ich własnym interesie, jak również w interesie propagandy polskości zagranicą, gdyż dobry towar i zadowolenie konsumentów większe zjedna sympatje dla naszego przemysłu i dla naszej Ojczyzny, niż najbardziej patrjotyczne artykuły dziennikarskie, czy broszury agitacyjne.

Kupcy i przemysłowcy pragnący przesłać próby swoich wyrobów do Jugosławji, mogliby prawdopodobnie wszelkie przesyłki skierować do Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, które przesłałoby je do tamtejszego konsulatu Polskiego.

Drugim nieodzownym krokiem do nawiązania bliższych stosunków handlowych byłoby założenie Banku polsko-jugosłowiańskiego ze wspólnym kapitałem, operującego tak w Polsce, jak i w Jugosławji, który byłby niezbędnym dla wszelkich importerów i eksporterów, dając im natychmiastową możność finansowania zawartych umów handlowych.

Nasze koła finansowe nie tracąc ani chwili, powinny zająć się tą kwestją nieodzowną dla naszego handlu, jak to już uczynili Czesi, Francuzi, Anglicy, Grecy i t. d.

O wszystkie informacje należy zwracać się do konsulatu przy poselstwie Polskiem w Belgradzie (ul. Krunska 58).

Machiavel i Anti-Machiavel.

(Z powodu wydawnictwa dr. Nankego).

W rozgwarze wypadków kilku ostatnich miesięcy, co — już po raz nie wiem który — odwróciły uwagę naszą od życia umysłowego i kulturalnego, przeszło bez należytego przyjęcia i oceny nowe wydawnictwo, rozpoczęte przez niestrudzoną „Książnicę T. N. S. W.". Mam na myśli „Bibljotekę Pisarzy Politycznych" pod redakcją znanego historyka prof. dr. Czesława Nankego, której duży tom I. przyniósł nowy przekład „Księcia" (Il Principe) Mikołaja Machiavellego i przekład głośnej odpowiedzi nań Fryderyka II. Wielkiego „Refutation de Prince de Machiavel" (czyli t. zw. „Antimachiavela")

„Bibljoteka polityczna" zapowiada w dalszych tomach szereg dzieł pisarzy polskich i obcych; celem jej — „ułatwić poznanie zarówno naszej, jak zachodnio-europejskiej myśli politycznej i przyczynić się do głębszego zrozumienia przeszłości, w pierwszym zaś rzędzie stać się ważnym pomocniczym środkiem przy nauce historji w szkołach wyższych i średnich". Z dzieł polskich pisarzy politycznych i innych, znajdą się tutaj wszystkie te, które — jak powiada prospekt — są odbiciem różnych faz życia politycznego, stosunków społecznych, oraz dążeń reformatorskich w Polsce.

Na najbliższe miesiące przygotowuje się: Dantego „O monarchji", Ostroroga „Memorjał", Kromera „Polskę", Rousseau'a „Uwagi o rządzie polskim", Ciesielskiego Andrzeja „Przemowę do szlachty polskiej" i Opalińskiego Łukasza „Obronę Polski". Bibljoteka ma dawać przekłady wierne, teksty opracowane naukowo, poprzedzone wstępem krytycznym zaopatrzone w odpowiednio obfite objaśnienia.

Tom pierwszy, który wyszedł z ręki dr. Nankego, wróży całemu wydawnictwu jak najlepiej. Przekład Machiavella, trzeci polski z rzędu, po starym Sozańskiego z r. 1868 i nowszym Rzymowskiego z r. 1917, jest w rzeczywistości pierwszym przekładem naprawdę wiernym, dokonanym z filologiczną dokładnością, a co najważniejsza, naukowo opracowanym.

„Książę" Mikołaja Machiavella, sławnego sekretarza „drugiej kancelarji" florenckiej, wydany w Rzymie w r. 1532 — to bezwątpienia jedna z najgłośniejszych książek nietylko w swojej epoce, ale w ogóle w dziejach badawczej myśli ludzkiej czasów nowożytnych, dzieło o których nieprzemijającej żywotności świadczy to, że odrazu znalazło się w krzyżowym ogniu sprzecznych a namiętnych odgłosów i polemik, ostrej krytyki czy gorącej obrony, a ten stan rzeczy, ten niezwykły stopień zainteresowania się traktatem, daje się zaobserwować na przestrzeni z górą trzech stuleci.

Jakaś „demoniczna siła atrakcyjna, nie słabnąca pomimo zmian w stosunkach politycznych i poglądach na sprawy państwowe", biła od tego niewielkiego dziełka, przedrukowywanego mnóstwo razy, tłumaczonego na wiele języków, wyklinanego przez Jezuitów i obłożonego w swoim czasie papieską anatemą, a szczycącego się przecież tem, że zajmowali się niem z zapałem wielbiciele czy krytyków, ludzie tej miary, co Cromvell, Reginald Pole, Languet, Possevin, Jan Bodin, Lipsius, Bacon, Rousseau, Fryderyk Wielki, Napoleon i inni.

Około Macchiavella i jego „Księcia" powstała na Zachodzie cała ogromna literatura polemiczna i krytyczno naukowa. Dzięki swoim bezwzględnym i namiętnym przeciwnikom, imię wielkiego republikanina i pisarza humanisty—stało się znanym na świat cały synonimem pogańskiej niemoralności, nieetyczności, nielicującego się z niczem egoizmu, faryzejstwa, krętactwa i podłości metod w polityce. „Machiavel" — to człowiek, dla którego **każdy** środek dobry, byle prowadził do celu, choć przez kłamstwo, obłudę, zdradę, podstęp, truciznę i krew; „machiavelizm" i „machiavelistyczny" — to w rozumieniu szerokiego, nie sięgającego do źródła, głosu

powszechności tyle, co „podstępna nikczemność“ i „podstępnie nikczemny“.

W Polsce zajmowano się Machiavellim, jego pracami i jego systemem wychowania księcia specjalnie mało. Mieliśmy wprawdzie w wieku XVII. nawet polskiego „antymachiavellistę“ w osobie Krzysztofa Piekarskiego, herbu Topór, mistyczno-chrześcijańskiego pisarza politycznego i autora obszernej refutacji przeciwko Machiavelowi „mistrzowi Akademji piekielnej“; natomiast znajomości Machiavela u naszych pisarzy politycznych prawie, że dopatrzeć się trudno, znamienite jego dzieła, jak „Rozprawa o pierwszej dekadzie Ksiąg historji Liviusa“, Historja Florencji, Rozprawa o reformie rządu w Florencji, Księga o sztuce wojennej i t. d. nie były u nas znane, literatura krytyczna o Machiavellim, prócz odczytu St. Potockiego (jeszcze z Warsz. Tow. Przyjaciół nauk“, rozprawki Luc. Siemieńskiego z r. 1851 i kilku rzeczy drobniejszych i okolicznościowych — nie może pochwalić się żadnemi poważnemi pozycjami.

Zasługą wyczerpującego wstępu dr Nankego do jego przekładu Machiavellego jest przedewszystkiem to, że na podstawie dokładnej znajomości samego dzieła o księciu, nad którem tłumacz, historyk i znawca owych czasów, wiele dumał i przemyśliwał, oraz na podstawie znajomości obszernej literatury zagranicznej, sięgającej aż lat ostatnich — wstęp ten wprowadza czytelnika umiejętnie i rozumnie w lekturę książki. Bez przestarzałych uprzedzeń, z należytej perspektywy historycznej, na dobitnie, choć krótko nakreślonem tle życia i cierpień wielkiego pisarza włoskiego, w ramach przeżyć materjalnych i duchowych ówczesnej Italji, ukazuje tłumacz polskiemu czytelnikowi sławne i osławione dzieło Machiavelowe, rzuca dużo własnych i cudzych wskazówek, jak na nie patrzeć należy, jak je oceniać, jakich szukać w niem wartości nieprzestarzałych, co położyć na karb postulatów i nastroju minionych wieków, specjalnych celów i ciekawej psychiki florenskiego polityka.

Nie z literatury, nie z papieru czerpał Machiavelli materjał do swego traktatu o księciu współczesnym i jego sposobach postępowania, traktatu, który wedle wymagań tego gatunku piśmienniczego, miał dać zupełność rad i wskazówek, przewidzieć wszystkie okoliczności, uwzględnić wszelkie odgałęzienia i subtelności wypadków i sytuacyj, w jakich znaleźć się może „książę“ traktatu, czy raczej w jakich znaleźć się mogą owe „możliwości“ i upostaciowania władców, jakie tego rodzaju traktat z zasady przewidywa. Na drodze bezpośredniej obserwacji i doświadczenia, zbierał Machiavelli swoje „dane“ i przypadki, budował swoje polityczne sądy, w system ujęte. Dla „principe nuovo“ renesansu, indywidualisty i egoisty, w imię nowych pojęć o państwie, przyniesionych przez renesans, a uniezależniających żywy twór państwowy (o własnych szczególnych celach i własnej sztuce rządzenia) od względów etycznych i postulatów moralności chrześcijańskiej — pisze Machiavelli swój dyskurs. Ze stanowiska etyki chrześcijańskiej nie da się niewątpliwie usprawiedliwić wiele poglądów i rad florenckiego sekretarza z punktu widzenia ówczesnej racji stanu, ówczesnych faktycznych, realnych stosunków, praktycznego, utylitarnego ustosunkowania się do zagadnień państwowych włoskiej współczesności — zapatrywania Machiavellego były z pewnością, i to długo jeszcze, czemś żywem i zrozumiałem.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Stanisław Łempicki,

Telegramy P. A. T.

Leygues o Polsce.

Bytom. Wolff z Paryża. Prezydent Leygues w komisji spraw zagranicznych miał się zwrócić z bardzo ostrem przypomnieniem do Polski zpowodu jej imperjalizmu. Prasa niemiecka wyraża z tego powodu wielkie zadowolenie.

Zjazd w Bytomiu.

Bytom. Wczoraj odbył się w Bytomiu Zjazd delegatów polskiego Związku inwalidów wojennych górnośląskich. Obecnych było przeszło 1500 delegatów. Uchwalono, że wszyscy będą głosować za Polską, protestują przeciwko głosowaniu emigrantów, żądają przypuszczenia przedstawicieli polskiego Związku do urzędów i opieki nad inwalidami.

Rada ambasadorów.

Bytom. Kwestja górnośląska będzie 13 i 14 b. m. przedmiotem obrad Rady ambasadorów. Prasa niemiecka spodziewa się, że plebiscyt zostanie odroczony do wiosny.

Petersburg się odbarwia.

Lyon. Radio. Przy wyborach do komitetu kontroli robotników w Petersburgu wybrano 72 proc. niekomunistów a 28 proc. bolszewików i stronnictw pokrewnych.

Trzęsienie ziemi.

Bytom. Z Rzymu donoszą: Trzęsienie ziemi zniszczyło miasteczko Tepeleni i wsie okoliczne.

Z Pragi.

Praga. W Pradze zupełny spokój ruch strajkowy słabnie, w Bernie morawskiem strajk zakończono, w Pilźnie tak samo.

Z Ligi Narodów.

Genewa. Komisja Ligi Narodów postanowiła dopuścić do Ligi Litwę i Estonię bez prawa korzystania z artykułu 10 traktatu o Lidze.

Armenja.

Konstantynopol. Sowiety wezwały rząd grecki do ewakuowania Armenji.

Powrót Konstantyna.

Poldhu. Z Aten donoszą: Rząd grecki ogłosił we czwartek urzędowo wynik plebiscytu, oznaczając rezultat jako imperatywny wyraz woli ludu. Komunikat nie wyraża zaproszenia do powrotu na tron, wychodząc z założenia, że rząd obowiązany jest tylko zawiadomić króla o woli ludu.

Poldhu. Rząd francuski jest zdecydowany nie ustępować ani na krok w sprawie służby wojskowej.

Poldhu. (Reuter). W Kabulu rozpoczną się pertraktacje Anglji z Afganistanem o zawarcie formalnego przymierza.

Poldhu. Jak donoszą z Waszyngtonu Wilson zaprosił wybitnych Amerykanów do wzięcia udziału w akcji złagodzenia klęski głodowej w Chinach.

Wykaz złota i srebra

zebranego przez Narodową Organizację Kobiet we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

	Złoto gramów	Srebro gramów	Gotówka Marki
Zawałkiewiczowa Felicja		98·—	
H szowski Mieczysław	5·—	94·—	
Gustowicz Tadeusz		599·—	
Płachciński Kazimierz (1 obrączka zł.	6·—		
Podlewska Marja zebrała w kiosku			4.487·—
Barańska Julja		28·—	
Osińska Jadwiga	2 5	6 5	
Mądzielowa Marja		325·—	
Bekeń Józef (2 obrączki srebrne)	1·—	11·—	
Dr. Smolka Władysław		20·—	
Dr. Zarzycki Leszek	6·—		
Szwedzicki Justyn	12·—		
Popowiczówna Anton.		28·5	
Maleczyńska Józefa (zebrała z kiosku d. 8 sierpnia b. r.)			2.624·50
Wojnarowicz Bronisł. (1 obrączka zł.)	9 3		
Bayger Witold	9 8		
Dr. Smolka Franciszek (1 obrączka zł.)	7·5		
Gatnikiewicz		36·—	
Marks (krwawnik) i		8 8	
Wejdlichowa		78·—	
Brojewska		10·—	
Lubieniec Janina		2·—	
Mrozowska Janina		1·5	
Zabitowska Zofja	2·—	4·—	
Nussbaum Adam		4·5	
Jasińska Zofja		36·—	
Dyr Moniak Emil	14 2		
Rychalska Helena	2 3	50·—	
Żelechowska i Kostecka	9·7	15·—	
Onufrek Ludwik		6·—	
Medrcka Anna	11·—	188·—	
Bursztyńska Rozalja	31·—		
Szydłowska Marja Zdzisława	7·—	15·—	
Romański Adolf		10·—	
Jadowska Stanisława	5 5	13·—	
Jaśniowska Stanisława (2 obrączki złote)	6·—		
Dudziński Kazimierz			40·—
Weber Marjan		17·—	
Wydział Związku Polek w Dobromilu	26 5	987·—	
Smolińska Róża	9·—		
Rozenberg Anna		7 5	
Hammer Eugenjusz	12 5		
Smolkówna Julja		25·—	
R. J.		70·—	
Neumanowa Franciszka		18·—	
Sierżant Perth Józef		30·—	
Wojkowska Izabela		69 5	
Malicka Emilja	5·—		
Dziurzyński Feliks	0 5	244·—	
Moraczewska Anton.	13·—	40·—	
Fleischman Jan ppor. 25 p. p.		20·—	

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Piotr de Valrose. 9)

Miłość i wojna.

1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

— Bylibyście się mogli stać zwycięzcami przed czterdziestu pięciu laty, zarówno jak się nimi możecie stać i dzisiaj. Mój ojciec powtarzał mi to zawsze. Brakowało wam wówczas wielkiego wodza. Czy macie go teraz? Zwycięstwo wasze zależy od jednego człowieka.

— To będzie, mówił dalej, przestraszna wojna: bo walka o panowanie nad światem. Wszystkie sposoby będą dobre dla nas. Musimy być w Paryżu za miesiąc.

Tutaj zadźwięczał mój rozbawiony śmiech i zmieszał mego nowego znajomego, który zaczął się jąkać:

— Mam nadzieję, zarówno jak pani, że pokój nie zostanie naruszony, ale nie mogę w to wierzyć.

Powtórzyłam rozmowy przy obiedzie. Guy był wściekły.

— Ależ to szuja ten Hagensprach.

Norbert zaś dodał:

— Tylko mnie z nim nie zapoznawaj. moja droga. Czuję już teraz, że mnie ręka swędzi.

Alina rzekła, bawiąc się ślicznym, malutkim wachlarzykiem z brukselskich koronek, którego jej zawsze zazdroszczą:

— Oni wszyscy podobni do siebie. Brutalni i szorstcy.

A mąż mój zaczął na nowo:

— I to mnie właśnie przeraża. Brutalność jest siłą wojny.

Udało mi się wieczorem wyśliznąć na okamgnienie z Guy'em do parku. Wznosi się w nim olbrzymi kasztan, który pochyla się nad jeziorem, przyciągnięty zapewne jego światłem. Usiedliśmy oboje w cieniu tego praojca drzew. Obejmował nas głuchy cichy niepokój, jak gdyby przeczucie ważnych i decydujących wypadków. Drżałam o swoje szczęście.

— Powiedz Guy'u, że to nie będzie?

Miałam uczucie, że staję się napowrót dzieckiem, brała mnie nieprzezwyciężona chęć, by mnie ktoś ukołysał.

— Prawda Guy'u, że oni nie są szaleńcami do tego stopnia? Że to niemożliwe? Cóżbym poczęła bez ciebie?

Nie odpowiedział zrazu. Przytulił mnie w ciemności do swego serca. Uczułam, że ono bije jak młotem.

— Helo, malutka Helo, ty wiesz, prawda, jak ciebie kocham. Nic nas na świecie nie zdoła rozłączyć. Jeśli się to stanie, to bić się będę, jak przystoi na człowieka noszącego nazwisko d' Aules. Lecz powrócę do ciebie, bądź spokojna. Twoja miłość zasłoni mnie przed złem.

Lękam się; czuję, że to nastanie. To, nikt nie chce wymówić strasznego słowa „wojna“; mówimy wszyscy „to“.

Norbert nie wyszedł przez całe przedpołudnie; depeszował do swojego bankiera, pisał do sekretarza. I on wierzy także. Ja nie wierzę... bo nie chcę... tak bardzo nie chcę...

27-go lipca.

Strejki nastają w Rosji, w chwili, gdy Poincaré tam bawi, w prowincji Ulster wybuchła rewolucja. Co za świetne objawy? Czy one nie zachęcą Niemiec?

Mas-Lateur zapoznał się z jednym pułkownikiem carskiej, przybocznej gwardji, który czeka z dnia na dzień wezwania powrotu. Twierdzi on, że Rosja nie może pozostać obojętną na to zmiażdżenie Serbji, że toby było samobójstwem z jej strony. Mówi, że car pragnie wojny. Buduje on na pomoc Francji i kochana Francja, wszyscy rachują na nią.

Namyślaliśmy się długo, czy lepiej powracać do Paryża, czy też pozostać tutaj. Zdecydowaliśmy się ostatecznie na to drugie. Przeżywamy, jak twierdzi Alina, dyplomatyczną burzę na wielką skalę, ale właściwie podobną do tych, które już nieraz ostatnimi czasy zasępiały horyzont Europy. Tęcza może się jeszcze pokazać Poincaré podróżuje w dalszym ciągu, car odbywa wycieczkę morską. zdaje mu się, że gdyby chwila była tak bardzo poważna, to nie chcieliby być nieobecnymi w swoim państwach. Spoglądam, ukradkiem, na mego Guy'a z niespokojną czułością i on jest również strapiony; machinalny ruch, którym szarpie wąsy, zdradza jego rozdrażnienie, stara się jednak tego po sobie nie pokazywać. Miewam dobre wieści o dzieciach. Codzienne telegramy bony brzmią zupełnie uspokajająco; a mimo to jednak brakuje mi ich bardzo, tych moich najdroższych maleństw.

W hallu i salonach wrą zawzięte dysputy Mały kwadracik z zielonego sukna, na którym wystawiają ostatnie depesze, jest oblegany przez ciekawych. Gorączka się potęguje....

28-go lipca.

Guy otrzymał od swego pułkownika telegraficzny rozkaz bezwłocznego powrotu...

Nieznajomy młody człowiek go zaczepił:

— Zdaje mi się, że pan jesteś francuskim oficerem?

— Tak jest... porucznik d'Aules.

— A ja porucznik de Châle... Dostałem rozkaz stawienia się, a pan?

— Toż samo, wyjeżdżam dziś wieczorem; więc oto i jest?

— Ach, nie zdaje mi się, niestety... to tylko środki ostrożności.

Salutuje i odchodzi... „Nie zdaje mu się, niestety“. Słowa te dźwięczą w moich uszach. Ależ on chyba nie kocha, ten młodzieniec? On nie ma żony, ani kochanki?...

Nie wiem, gdzie jestem, co mówię i co robię.. Panna służąca wrzuca moje suknie do kufra; Norbert chce także wracać, wyjedziemy wszys y z Guy'em. Roche-Croix pojechał nadać nasze rzeczy. Pytanie, czy mu się to uda. Podobno, że leży na dworcu przeszło dwa tysiące kufrów. Nastąpiła formalna ucieczka: wszyscy stąd i z pobliskich miejsc klimatycznych zmykają co tchu. Poincaré przerwał, jak donosi ostatnia depesza, swoją podróż i wraca natychmiast do Paryża, gdzie go powołuje powaga sytuacji. Jestem jak oszalała z rozpaczona; lecz pomimo wszystkiego lęku mojego i miłości: „Niech żyje Francja“. Guy wszedł w tej chwili z mojego salonika. Był trochę blady. Bez troski o to, że nas ktoś mógł widzieć, — zdaje mi się, że w chwilach, jakie przeżywamy, traci się wszelką ostrożność. — wziął mnie w ramiona i przycisnął mnie mocno do siebie. Usta nasze złączyły się w wyczerpującym pocałunku, muskały się, gryzły i całowały ponownie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Obwieszczenie

Namiestnictwa we Lwowie z d. 11 grudnia 1920 L. 137 536/8855 XVII., o zarządzeniach policyjno-weterynaryjnych z powodu księgosuszu w Małopolsce.

Ze względu na obecny stan księgosuszu w Małopolsce Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 16 października 1920 r. L. 120.663/7704 XVII., zarządza na zasadzie §§ 2, 10 i 14 ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177, oraz §§ 13, 22, 27, 28 ustawy o księgosuszu z 29 lutego 1880 Dz. p. p. L. 37 w brzmieniu zmienionem ustawą z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177, co następuje:

Celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia, tworzy się okręg pomorowy, do którego weiela się następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

1. w powiecie politycznym Bóbrka: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

2. w powiecie politycznym Borszczów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

3. w powiecie politycznym Brody: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

4. w powiecie politycznym Brzeżany: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

5. w powiecie politycznym Buczacz: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

6. w powiecie politycznym Czortków: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

7. w powiecie politycznym Gródek Jagielloński: Artyszczów, Bartatów, Brundort, Czniów, Dąbrowica Domażyr, Gródek Jagielloński, Jamelna, Janów, Jaśniska, Karaczynów, Kiernica, Kosowiec, Lubień mały, Lubień wielki Łozina, Małkowice, Mszana, Obrotyn, Powi no, Rokitno, Schönthal, Stawczany, Stradcz, Suchowola, Vorderberg, Wroców, Załuże, Zielów, Żorniska:

8. w powiecie politycznym Horodenka: Łuka, Uniż;

9. w powiecie politycznym Husiatyn: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

10. w powiecie politycznym Kamionka Strumiłowa: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

11. w powiecie politycznym Lwów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

12. w powiecie politycznym Podhajce: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

13. w powiecie politycznym Przemyślany: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

14. w powiecie politycznym Radziechów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

15. w powiecie politycznym Rohatyn: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

16. w powiecie politycznym Rudki: Andrjanów, Burcze, Czułowice, Horożanna mała, Horożanna wielka, Jakimczyce, Katarynice, Kołodruby, Komarno, Łowczyce Nowosiółki Oparskie, Podzwierzyniec, Porzecze: Powerchów, Rumno, Rzeczychów, Tatarynów,

17. w powiecie politycznym Skałat: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

18. w powiecie politycznym Sokal: Baranie Peretoki, Bendiucha, Bobiatyn, Bysków, Hoholów, Horbków, Horodyszcze Bazyljańskie, Ilkowce, Jastrzębiec, Korytów, Korczyn, Leszczatów, Łuczyce, Parchacz, Perespa, Perwiatycze, Poturzyca, Poździmierz, Radwańce, Rozdziałów, Sielec, Skomorochy, Sokal, Spasów, Steniatyn, Switarzów, Szarpańce, Tartakowiec, Tartaków miasto, Tartaków wieś, Torki, Tyszyca, Welica Komarowa, Wołswin, Zaoiska, Zubków;

19. w powiecie politycznym Stanisławów: Czorostków, Delejów, Dubowce, Halicz, Jeziórko, Kończaki nowe, Kończaki stare, Krymidów, Łany, Marjampol miasto, Marjampol wieś, Meducha, Międzyhorce, Siemikowce, Tumirz, Tustań Wodniki, Woćzków;

20. w powiecie politycznym Tarnopol: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

21. w powiecie politycznym Tłumacz: Horyhlady, Nowosiółka, Petryłów;

22. w powiecie politycznym Trembowla: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

23. w powiecie politycznym Zaleszczyki: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

24. w powiecie politycznym Zbaraż: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

25. w powiecie politycznym Zborów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

26. w powiecie politycznym Złoczów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

27. w powiecie politycznym Żółkiew: Artasów, Batiatycze, Błyszczywody, Bojaniec, Borowe, Czestynie, Dalnicz, Doroszów Mały, Doroszów Wielki, Dzibułki, Fujna, Glińsko, Hrebenne Kłodno Wielkie, Kłodzienko, Kosze ów, Krasiczyn, Krechów, Kulików, Kupiczwola, Macoszyn, Majdan, Mierzwica, Monylany, Mokrotyn, Mokrotyn Kolonja, Mosty Wielkie, Nadycze, Nahorce Nowe Sioło, Pieczychwosty, Polany, Przedrzymichy Małe, Przedrzymichy Wielkie, Przewołki, Reklinaiec, Rzżanka, Skwarzawa Nowa, Skwarzawa Stara, Smereków, Sopoczyn, Strzemień, Sulimów, Theodorshof, Turynka, Udnów, Wiesenberg, Wola Zoltaniecka, Żełdec, Żółkiew, Żółtańce, Zubowmosty, Zwertów;

28. w powiecie politycznym Żydaczów: Brzezina, Demenka Poddniestrzańska, Demnia, Drohowyże, Holeszów, Lów, Krupsko, Malechów, Mikołajów, Nowoszyny, Rozdół, Rozwadów, Stulsko, Trościaniec, Uście, Weryń, Wola Wielka;

29. Król. stoł. miasto Lwów. W tym okręgu pomorowym obowiązują następujące środki ostrożności:

a) Wyprowadzanie, wywóz i wynoszenie bydła rogatego, owiec i kóz, mięsa i skór surowych z tych rodzajów zwierząt, wełny owczej surowej, łoju nietopionego, rogów, racic, paszy suchej, słomy, podściółki i nawozu z okręgu pomorowego jest wzbronione.

b) Wprowadzanie i przeprowadzanie do okręgu pomorowego względnie przez ten okręg bydła rogatego, owiec i kóz, tudzież paszy suchej i słomy dozwolone jest tylko kolejami żelaznemi za osobnem pozwoleniem władzy administracyjnej powiatowej przy zachowaniu środków ostrożności zarządzonych przez tę władzę.

Wyjątek stanowi bydło rogate rzeźne przeznaczone do aprowizacji miasta Lwowa, które wolno wprowadzać na rzeź do Lwowa:

a) koleją z targów odbywających się w powiatach i miejscowościach Małopolski nie włączonych do okręgu pomorowego przy zachowaniu obowiązujących przepisów policyjno-weterynaryjnych z tem ograniczeniem, że musi być odstawione wprost do rzeźni miejskiej i tam jak najrychlej wybite,

b) pieszo jedynie tylko z targów w Jaworowie (pow. pol. Jaworów), Mościskach i Sądowej Wiszni (pow. pol. Mościska), Rudkach (pow. pol. Rudki) i Żydaczowie (pow. pol. Żydaczów) za pozwoleniem dotyczącej władzy politycznej powiatowej, które można udzielić tylko pod warunkiem, że bydło przed odpędzeniem z miejsca targu będzie przez lekarza weterynaryjnego, wykonującego nadzór targowy, należycie skonsygnowane z uwzględnieniem płci, maści i wieku poszczególnych sztuk, miejsca wydania oraz daty i liczby dotyczących paszportów i po dodaniu konwojantu na koszt strony, a odstawione wyznaczoną drogą wprost do rzeźni miejskiej we Lwowie obowiązana będzie po sprawdzeniu potwierdzić odbiór bydła i paszportów a konsygnację wraz z umieszczonem na niej potwierdzeniem odbioru wręczyć konwojantowi celem oddania Starostwu miejsca targu. Nadto ma lekarz weterynaryjny wykonujący nadzór faenowy na wymienionych targach zawiadomić o odejściu każdego transportu bydła w najkrótszej drodze, ewentualnie telegraficznie, na koszt strony zarówno Starostwo miejsca targu jak i Dyrekcję rzeźni miejskiej we Lwowie, która znów dbać musi o to, aby o transportach sygnalizowanych, które do Lwowa nie nadeszły, uwiadomiono bezzwłocznie dotyczące Starostwo.

c) Targi na bydło rogate, owce i kozy wolno w okręgu pomorowym odbywać w miejscach targowych tylko za osobnem pozwoleniem władzy politycznej powiatowej pod warunkiem, że wszystkie przeżuwacze na targ przyprowadzone muszą być z targowicy odprowadzone wprost do rzeźni, znajdującej się w tem samem miejscu i tam jak najrychlej, najpóźniej w ciągu 48 godzin zabite pod dozorem lekarza weterynaryjnego. Nadmiar zwierząt może być odstawiony koleją wprost do rzeźni we Lwowie. Z miejsc targowych w powiecie lwowskim oraz z targów w Gródku Jagiellońskim i Janowie (pow. Gródek Jagiell.), w Komarnie (pow. Rudki), w Kulikowie i Żółkwi (pow. Żółkiew), tudzież Mikołajowie nad Dniestrem (pow. Żydaczów) można zwierzęta niepotrzebne na konsumcję miejscową odstawić do rzeźni lwowskiej, także pieszo jednak tylko za pozwoleniem dotyczącego starostwa i przy zachowaniu ostrożności wskazanych pod b) ustęp 2, lit. B.

Lekarze weterynaryjni, wykonujący nadzór nad takimi targami, względnie oględziny zwierząt w dotyczących rzeźniach, obowiązani są dopilnować ścisłego przestrzegania tych warunków.

b) Urządzanie wystaw, pokazów i przetargów na bydło rogate, owce i kozy, tudzież spędzanie tych zwierząt z różnych zagród na miejsca zborne w jakimkolwiek celu, jest w okręgu pomorowym bezwarunkowo wzbronione.

c) W całym okręgu pomorowym nie wolno nadto:

a) wypędzać bydła rogatego, owiec i kóz na wspólne pastwiska i używać dla tych zwierząt miejsc wspólnego pojenia i pławienia, a w gminach, graniczących bezpośrednio z zapowietrzonemi, wypędzać tych zwierząt ani na paszę ani też do pojenia lub pławienia, lecz trzymać je należy stale w stajni;

b) wprowadzać między bydło miejscowe czy to do stajni, czy na pastwisko bydła rogatego, wprowadzonego z innej miejscowości, dopóki sztuki wprowadzone nie odbędą bez zarzutu w miejscu odosobnionem 10-dniowej obserwacji miejscowego oglądacza zwierząt.

8. Wyprowadzać w obrót skór surowych z bydła rogatego, owiec i kóz, o ile skóry te nie są oznaczone marką metalową, nie dającą się otworzyć, założoną przez lekarza weterynaryjnego, który wykonał oględziny zwierząt za życia i po zabiciu, oraz certyfikatem tego lekarza weterynaryjnego, w którym prócz ilości skór i znaków marek metalowych, znajdować się ma potwierdzenie, że skóry te pochodzą ze zwierząt, które przed i po rzezi uznano za zdrowe i niepodejrzane i że nie były na składzie w miejscu, gdzieby mogły być zanieczyszczone zarazkami księgosuszu.

d) Puszczać samopas świń i psów.

Zwierzęta te powinny być trzymane w zamknięciu względnie na uwięzi z wyjątkiem psów myśliwskich w czasie polowania i psów owczarskich w czasie strzyżenia trzody. W razie wałęsania się mają być zabijane.

e) Rzeźnikom, masarzom, handlarzom bydła i osobom skupującym zwierzęta domowe, wchodzić do cudzych stajen.

f) Obrót mięsem świeżem w obrębie okręgu pomorowego, o ile ono pochodzi ze zwierząt zdrowych i niepodejrzanych, zabitych w rzeźniach, pozostających pod stałym nadzorem lekarzy weterynaryjnych i zaopatrzone jest przepisanemi pieczęciami i certyfikatami wywozu, nie podlega żadnym specjalnym ograniczeniom.

Do mięsa z bydła rogatego, owiec i kóz, które w obrębie okręgu pomorowego zabito z urzędu jako podejrzane o zarazę lub o zarażenie się, które jednak po zabiciu lekarz weterynaryjny uznał za zdrowe, stosowane będą przepisy § 21 lit. c) i d) ustawy o księgosuszu.

g) Naczelnicy gmin położonych w okręgu pomorowym są obowiązani przeprowadzić natychmiast przy pomocy miejscowych oglądaczy zwierząt dokładny opis wszystkiego bydła rogatego, owiec i kóz u poszczególnych właścicieli i zapisywać wszelkie zmiany w stanie tych zwierząt.

Właściciele zwierząt w tym okręgu lub ich upoważnieni zastępcy mają donosić w ciągu 48 godzin naczelnikowi gminy o każdym przybytku i ubytku w stanie bydła rogatego, owiec i kóz, oraz zawiadamiać go natychmiast o każdym wypadku zasłabnięcia lub śmierci tych zwierząt wśród objawów choroby wewnętrznej. Naczelnik gminy ma po otrzymaniu takiego doniesienia zarządzić bezzwłocznie zbadanie stanu rzeczy na miejscu przez gminnego oglądacza zwierząt i w razie stwierdzenia objawów wzbudzających podejrzenie księgosuszu donieść o tem w najkrótszej drodze władzy politycznej powiatowej. Zwłoki zwierząt, które padły wśród podejrzanych objawów, należy przechować starannie aż do przybycia komisji pomorowej, zapobiegając wszelkiemu z niemi zetknięciu.

h) Handel bydłem, owcami i kozami wolno wykonywać jedynie osobom, które prócz karty przemysłowej na handel temi zwierzętami wykażą się poświadczeniem władzy politycznej powiatowej, wydanem po 30 listopada 1920, że posiadają konsentowaną stajnię handlową na bydło rogate względnie owce i kozy (obwieszczenie z 8 lutego 1916 L. XVII, 9743/799).

Zarządzenia te nie naruszają w niczem zarządzeń komisji pomorowych i władz politycznych powiatowych wydanych na zasadzie ustawy celem stłumienia księgosuszu w miejscowościach zapowietrzonych tą zarazą.

Przekroczenie tych zarządzeń, które wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* o ile nie podpadają pod postanowienia karne, ustawy przemysłowej karane będą według rozdziału VI, ustawy o księgosuszu z 29 lutego 1880 Dzpp. L. 37 w brzmieniu zmienionem ustawą z 6 sierpnia 1909 Dzpp. L. 180 względnie według rozdziału 8 ogólnej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z 6 sierpnia 1909 Dzpp. L. 177.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Generalny Delegat Rządu:
Galecki, m. p.

Konkursa.

L. 2234 (11416 1—3)

Wydział powiatowy w Wadowicach obsadzi na razie prowizorycznie posadę konduktora drogowego względnie biurowej siły pomocniczej, która pełniłaby również i służbę konduktora.

Płaca przywiązana do tej posady odpowiadać będzie poborom IX. stopnia niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Ryczałt na objazdy dróg zostanie przy nadaniu posady ustalony i będzie wynosił minimum 600 Mk. miesięcznie.

Ubiegające się o powyższą posadę winni wykazać się posiadaniem następujących warunków:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Nieprzekroczony 30 rok życia.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Zdolność pełnienia powyższej służby (odpisy świadectw szkolnych, praktyki i t. p.).

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający odpowiednie zawodowe kursa lub praktykę, a nadto inwalidzi wojska Polskiego odpowiednie uzdolnieni.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 31 stycznia 1920 r.

Wydział Rady powiatowej.

Wadowice, dnia 9 grudnia 1920.

Kierownik Oddz. techn. Prezes W. Z.
Inż. Józef Pukło. Ludwik Ohrząszcz.

Upadłości.

S. 1/11/894. W konkursie Komercjalnego Zakładu kredytowego w Chrzanowie zawiadamia się członków stowarzyszenia i wierzycieli konkursowych, że mogą obrachunek dopłat u komisarza konkursowego, albo u zarządcy masy adwokata dr. Józefa Steinberga w Krakowie, przeglądać, odpisywać i wnieść przeciw niemu zarzuty do dni czternastu. Rozprawa nad ewentualnymi zarzutami odbędzie się dnia 16 grudnia 1920 r. o godz. 10 przed południem w sądzie okręgowym w Krakowie biuro Nr. 4.

Kraków, dnia 2 listopada 1920.

Komisarz konkursowy. (11356)

S. 2/12/250. W sprawie upadłości krajowej wytwórczej handlowej spółki przyborów szkolnych zapraszam PP. wierzycieli upadłościowych na ogólne zebranie w dniu 21 grudnia 1920 r. o godzinie 11 min. 30 przed południem w biurze Nr 18 niżej wymienionego sądu. Przedmiotem porządku dziennego będzie: 1. ustalenie honorarjum zawiadowcy masy adw. dr. Mikołaja Szuchewicza oraz zastępcy zawiadowcy masy adw. dr. Juliusza Lauera, 2. ukończenie upadłości. Strony zawiadomione o audjencji w sposób należyty, nie mogą zaczepiać uchwał, lub ustaleń, powziętych zgodnie z przepisami ustawy konkursowej z tego powodu, iż nie mogły brać udziału w zebraniu, również nie mogą założyć środka prawnego z powodu omieszkania audjencji celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 29 listopada 1920. (11396)

Amortyzacye.

T. IV. 142/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Grefnekowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej nowosądeckiej Kasy oszczędności Nr. 49.648 z hasłem A na imię i nazwisko Anny z Dragonów Grefnerowej z Nowego Sącza wystawionej na kwotę 25 553 Mk. 71 f. opiewającej, która wnioskodawcy miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę kartę wkładkową za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 listopada 1920. (10551)

Nr. I. 118/20. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Chany Neuwirth z Rudnika wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Spółki dla handlu i przemysłu w Rudniku Nr. 3 na imię Chany Neuwirth wystawionej na kwotę 11.651 kor. 81 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu zgłosił się ze swemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka wyżej wymieniona za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko, 25 sierpnia 1920. (10712 1—3)

Nc. XI. 48/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Izraela Rappaporta w Czortkowie Starym, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego kwitu depozytowego ekspozytury przyw. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie z daty Stanisławów, 9 czerwca 1914 Nr. 9165.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział XI. (11114 3—3)

Stanisławów, 18 czerwca 1920.

Nc. VI. 1438/19 (4). Umorzenie. Na wniosek Józefa Koschera, kupca we Lwowie ul. Jachowi za 18 przez pełnomocnika adw. dr. Marka Elsteina we Lwowie ul. Krasickich l. 15 wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego z daty Lwów dnia 16 października 1930 Nr. 3288 na zastawione w Gal. akc. Banku hipotecznym dla losy austr. Towarzystwa kredytowego ziemskiego (Bodencredtanstalt) E. I. Ser. 3879 Nr. 62 i E. II. Ser. 7586 Nr. 27.

Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił swoje prawa w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznany zostanie za nieistniejący.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. VI.

Lwów, 21 kwietnia 1920. (11305 3—3)

Nc. I. 1078/20. Uchwała. Na wniosek Chaji Grossinger w Rostokach dolnych rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Baligrodzie pierwotnie opiewającej na 3000 kor. zaś z dniem 1 sierpnia 1914 opiewającej na 1500 kor. wystawionej na imię Chaji Grossinger. Numer książeczki wkładkowej jest nieznany.

Posiadacza tej książeczki wzywa się by, zgłosił się w przeciągu 6 miesięcy ze swojemi prawami, w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu książeczka uznaną zostanie za bezskuteczną.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, 28 październ. 1920. (11228 2—3)

T. 3/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Katarzyny Kusiów w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez Bank przemysłowy dla b. Król. Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filja w Drohobyczu Nr. 1814 na imię Katarzyny Kusiów a na kwotę 12.000 kor. opiewająca.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21 lipca 1919. (10762 2—3)

Nc. V. 475/19 (23). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Mościskach podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Akcja Banku Ziemskiego w Poznaniu Nr. 299, opiewająca na kwotę 1000 Mk, wystawiona na nazwisko Emila Sulimy Popiela ze Lwowa, będąca własnością funduszu szpitalnego.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 17 czerwca 1920. (10,500 2—3)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. 194/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semań Wowk syn Józefa, urodzony 1 września 1879, zamieszkały w Podsieczarach Sp. Tłumacz, powołany w r. 1915 do wojska austr. armji, odszedł na front włoski. Wedle zapadłej wnioskodawczyni otrzymała ona w 1917 roku od Czerwonego Krzyża kartkę, że mąż jej został 8 października 1916 ciężko ranny i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Wowk postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielone sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. Janowi Wowk w Podpieczarach wiadomości o powyż wymienionym.

Semania Wowka wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 września 1920. (10788)

T. 343/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nykoła Babija syna Wasyla. Nykoła Babij syn Wasyla. ur. 29 sierpnia 1879 i zamieszkały w Sabatowie Sp. Halicz, powołany w r. 1916 do 7 p. ul. i odszedł na front włoski. Świadek Petro Wynnyczij, który również służył przy wojsku w tym samym pułku — zeznał, że gdy przebywali w niewoli włoskiej w miejscowości Udine, Babij zachorował, odszedł do szpitala a następnie i świadek zachorował i przyszedł do tego samego szpitala co Babij. W kilka dni Babij zmarł i tam pochowany został. Było to w kwietniu 1919 r.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Babij poniósł śmierć, przeto na prośbę Tekli Babij wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomione sąd albo kuratora Hawryłę Wistowskiego w Sabatowie Sp. Halicz, aż do dnia 1 czerwca 1921 r. o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięto o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. (10787)

T. 743/19 (7). Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Filip Petruch ur. w Nowem Siole 24 października 1848, tamże zamieszkały i przynależny, w czerwcu 1915 roku przy odwrocie wojsk rosyjskich wyjechał do Rosji i po krótkim pobycie tamże zmarł w kolonji Nehodenka gub. Żytomierz, na tyfus. Świadkami jego śmierci i pogrzebu byli Mykyta Hermaniuk i Jan Nenczuk.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 42 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Marji Petruch zam. Piątkowskiej wdraża się postępowanie, celem przeprowadzenia dowodu śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi.

Filipa Petrucha rolnika z Nowego Sioła wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 26 października 1920 r. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 26 czerwca 1920. (11395)

T. V. 121/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Rożek urodzony i zamieszkały w Harmonowej, walczył w szeregach 40 p. p. i według zeznań zaprzysiężonego świadka Jędrzejczyka Rocha z Matysówki, przysypany d. 27 lipca 1917 ziemią wskutek wybuchu granatu, prawdopodobnie zginął.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Elżbiety z Kurosów Rożek ze Straszydla postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Wiluszowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Kazimierza Rożka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 17 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 lipca 1920. (11042)

T. 248/20 (3). Józef Bałacki syn Petra i Paraski a mąż Kseńki z Nowaków ur. 12 kwietnia 1882 w Babuchowie, rel. gr. kat., powołany w r. 1915 do 31 p. austr. piech., zmarł w r. 1916 w jakimś szpitalu wojskowym i w tej miejscowości miał być pochowany. Potwierdzenie to polega na nadesłanem przez tenże szpital pisemnem zawiadomieniu, które czytali dwaj świadkowie, a ci pod przysięgą słuchani, toż samo potwierdzili.

Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania Józefa Bałackiego za zmarłego, a małżeństwa przezeń dnia 28 lipca 1906 z Kseńką z Nowaków zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do dnia 20 maja 1921 udzielono sądowi lub p. dr. Goldschlagowi, adw. w Brzeżanach, którego ustanawia zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, by w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 10 listopada 1920. (10860)

T. 66/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Apolinary Morasiewicz urodzony 8 kwietnia 1883 i zamieszkały w Buczaczu, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front rosyjski, walczył w Karpatach i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Świadek Bartłomiej Szydłowski zeznał, że opowiadali mu koledzy, iż Apolinary Morasiewicz został zabity w Karpatach pod czas walk w zimie r. 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Julji Morasiewicz w Buczaczu postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i brońcy węzła małżeńskiego p. Józefowi Mazurek wiadomości o powyż wymienionym.

Apolinarego Morasiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (10778)

T. 320/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Balickich Mycakowa wniosła o uznanie jej męża Hrycia Mycaka za zmarłego. Z zeznań świadka Piotra Hawryłowa wynika, że Hryc Mycak jako żołnierz 31 p. obr. kraj. byłej armji austr. na froncie włoskim brał udział w r. 1916/17 w bitwie, z której po ciężkich zmaganiach obu stron z dotychczasowego od działu wróciło tylko kilka ludzi. W liczbie tych Hryc Mycak się nie znachodził i prawdopodobnie poległ.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hrycia Mycaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Gustawowi Eichlowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 23 paździer. 1920. (11288)

T. IV. 144/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Majerczak urodzony 15 sierpnia 1883 w Szczawnicy niżnej, jako żołnierz 54 p. p. p., był armji austr., miał poleć dnia 3 grudnia 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Marji Majerczakowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Michała Majerczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 5 listopada 1920. (11242)

T. 110/20 (3). Marcin Słobodzian syn Wojciecha i Marji, rolnik, rel. rzym. kat., urodzony w r. 1882 w Słobódce bisztowieckiej, tamże zamieszkały, ożeniony 21 listopada 1882 z Katarzyną Zasiadko otrzymał jako żołnierz austrjacki w sierpniu 1914 pod Sokalem w bitwie z Rosjanami strzał kulą karabinową w głowę padł na ziemię i pozostał tam, gdy zaraz potem wojska austrjackie się cofały, a od tego czasu nie ma już o nim wiadomości. Nie ma więc powodu wątpić, że wtenczas mógł życie utracić.

Na wniosek Katarzyny Słobodzianowej wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego a małżeństwa zawartego za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się pana adw. dr. Schenkera w Brzeżanach. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę stanowczo na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 14 czerwca 1920. (10488)

T. 260/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka z Hadzamanów Makarowa z Nowosiółek wniosła o uznanie męża jej Iwana Makara za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadków Mikołaja Pochodzaja i Wasyla Romeniaka wynika, że Iwan Makar jako żołnierz 11 p. posp. ruszenia brał udział w bitwach na froncie włoskim i dnia 14 września 1916 wzięty został wraz z Mikołajem Pochodzajem do niewoli włoskiej i w czasie odtransportowania jeńców a strjackich na tyły armji włoskiej, odział ten był silnie ostrzeliwany przez austrjaków, w którym to czasie Iwan Makar zapewne zginął, gdyż po przybyciu na tyły armji włoskiej Mikołaj Pochodzaj — Iwana Makara między żyjącymi jeńcami nie odszukał, od tego czasu go więcej nie widział.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Makara za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielone sądowi lub kuratorowi p. dr. Edwardowi Kleinmannowi, adwokatowi w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 6 listopada 1920. (11286)

T. 52/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Diaka z Kalnej. Iwan Diaków syn Nykoły i Katarzyny, rel. gr. kat., na dniu 31 stycznia 1884 w Kalnej urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej, a wedle zeznań świadka Matija Wasylów, widział się raz ostatni z Iwanem Diakowym w grudniu 1914 r. koło Krakowa, gdy zaś na kilka dni chciał się z nim po raz drugi widzieć, otrzymał od towarzyszy broni odpowiedź, że Diaków wkrótce przedtem zginął w bitwie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Iwan Diaków poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Oleny Diaków postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą jego węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Falka ze Stryja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adwokata dr. Falka w Stryju, aż do dnia 1 kwietnia 1921 o zaginionym Iwanie Diaków.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 18 sierpnia 1920. (10621)

T. IV. 8/20 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Porada ze Słupca, powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej przy 57 pp., został następnie wysłany na front serbski, gdzie w czasie walk z końcem roku 1914 miał zginąć, gdyż odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Rozalji Porada wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Tadeuszowi Lubomireckiemu w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Poradę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 30 paźdz. 1919. (11026 2—3)

T. IV. 109/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Niewodnej z 14 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadka Antoniego Dudzińskiego przyjąć należy za udowodnione, że Jan Irzyk z Niewodny syn Wojciecha i Wiktorji, powołany z chwilą wybuchu wojny do wojska i wysłany na front rosyjski, gdzie w czerwcu 1916 r. pod Łuckiem był ciężko ranny i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, na prośbę Józefy Irzykowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 25 listopada 1920 albo sądowi lub p. adwokatowi dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem — udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 30 lipca 1920. (10658 2—3)

T. IV. 71/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Mazur z Rzędzianowic, powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej, według wyjaśnienia Czerwonego Krzyża zaginął w Siedmiogrodzie w czasie od 30 do 31 sierpnia 1916 i dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Marji Mazur postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Tadeuszowi Tertilowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Mazura wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tuteiszy na ponowny wniosek po dniu 25 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 14 września 1920. (10624 2—3)

T. V. 192/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Grocki urodzony 23 czerwca 1889, rolnik z Mołczanówki pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Mołczanówce z dnia 18 lipca 1920. Według zeznania Marji Grockiej, Józef Grocki od chwili odejścia do wojska nie dał o sobie żadnej wiadomości, tak pośrednio, jak i bezpośrednio i wszelki słych o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Marji Grockiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Kałyzowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Józefa Grockiego o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 paźdz. 1920. (10802 2—3)

T. IV. 38/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań Jakóba Pitzele udowodniono, że Szymon Feciuch ur. w Rychwałdzie 22 maja 1874, syn Teodora i Teodozji, powołany do wojska podczas ogólnej mobilizacji miał w r. 1916 umrzeć na tyfus plamisty i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że poniósł on śmierć, przeto na prośbę Barbary Feciuch wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, aż do dnia 20 marca 1921 o zaginionym, poczem rozstrzygnięte będzie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 sierpnia 1920. (10012 2—2)

T. IV. 69/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Anieli Trojanowicz, Wojciecha Koszyka, Pawła Fydy, Jana Mołdy i świadectwem gminy Ropa z 10 października 1920 należy przyjąć za udowodnione, że Marja Kunegunda Fyda ur. w Woźnikach, córka Aleksandra i Joanny przed 14 laty wyjechała do Ameryki i odtąd aż po ostatnie czasy nie dała o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że poniosła ona śmierć, przeto na prośbę Pawła Fydy wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. Gabryszewskiego w Jaśle aż do dnia 15 grudnia 1921 o zaginionej, poczem będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 26 paździer. 1920 (10492 2—2)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XVII. B) Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 11 kuponu karty naftowej mieszkaniowej oraz po 4 litry na I-szy odcinek karty rękodzielniczej i po 2 litry na I-szy odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Przytem zauważa się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału co na tąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontyngentu. Cena za litr nafty wynosi 9 marek polskich 50 fenigów.

Dyrekcja Towarzystwa eskontowego i handlowego w DUKLI
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką ogłasza niniejszem, iż wypłaca wszelkie wkładki oszczędności i wzywa się posiadaczy książeczek wkładkowych by się zgłosili do dnia 31 grudnia b. r. do podjęcia wkładek, w przeciwnym bowiem razie wkładki te od 1 stycznia 1921 nieoprocentowane będą.

Ponowne ogłoszenie
Oświadczam, że za weksle mego małoletniego syna Józefa oraz za wszelkie zobowiązania przez niego uczynione płacić nie będę. Stefan Sozański, Sozań p. Stary Sambor.

Z Drukarni Wł. Łoziński ... sądem Józefa Ziembińskiego.